Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, wtorek 13 października 1936 Nr. 282

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

KONIEC STRAJKU ARABSKIEGO

Jerozolima. 12. 10. (ŻAT) Po sześciu miesiącach trwania strajku arabskiego, w dniu dzisiejszym Arabowie powrócili do pracy. — Sklepy i warsztaty są otwarte, a ruch na ulicach jest normalny. Komuniści kolportują ulotki, nawołujące do kontynuowania **strajku**, pomimo wezwania naczelnej rady arabskiej. Tysiące mahometan gromadzi się w meczecie Omara, gdzie odprawiane są modły ku czci poległych Arabów. Zebrani Arabowie powitali owacyjnie wielkiego muftiego Jerozolimy.

Dzisiejsza prasa arabska nie ujawnia zbytniego entuzjazmu z powodu zakończenia **strajku**. Pisma arabskie przypisują interwencji czterech królów arabskich zakończenie strajku i podnoszą to jako sukces polityczny Arabów.

Prasa hebrajska podnosi, że akcja arabska **zakończyła się fiaskiem**, gdyż strajk zakończył się **bez uwzględnienia jakichkolwiek żądań arabskich**, w imię których strajk został **rozpoczęty. Jiszuw dał dowód siły i wytrwałości**, nie tylko zachował stare pozycje, lecz poczynił znaczne postępy. Przebieg strajku udowodnił, że Arabowie **nie dominują** w kraju. Świat miał możność przekonania się, że przywódcy arabscy ponoszą odpowiedzialność za obrzymie straty materialne i ofiary w ludziach na skutek rozruchów. Prasa hebrajska atakuje rząd palestyński za to, że dopuścił do interwencji władców arabskich, którzy wmieszali się do wewnętrznych spraw Palestyny. Interwencja ta jest brzemienna w poważne nibezpieczeństwa na przyszłość.

„Dawar" pisze, że stoimy w obliczu zakończenia pierwszej fazy walk, że nie należy bagatelizować sytuacji i że rząd ponosi odpowiedzialność za ewentualne komplikacje.

Akty terroru trwają!

Jerozolima, 12. 10. ŻAT. Pomimo zakończenia strajku akcja terrorystyczna trwa. Dzisiaj o godz. 3 nad ranem w pobliżu Dzeta niedaleko od Nahalal *zastrzelony został przez terrorystów arabskich kolonista żydowski z Jadżur Mordechaj Feldman, który był czynny jako policjant pomocniczy.*

Wczoraj w nocy w okolicy Beth San znowu podpalono rurociąg naftowy.

Kiriat Anawim i Atarot ostrzeliwane były przez terrorystów arabskich. Ponadto atakowane było przedmieście Jerozolimy Giwat Saul. Wszędzie terrorystów odparto. Na szosie Jerozolima — Tel Awiw w odległości 5 km. od Jerozolimy terroryści ostrzeliwali samochód policyjny. Nikt nie ucierpiał.

Jerozolima, 12. 10. ŻAT. Podano dziś do wiadomości, że od dnia dzisiejszego, autobus kursujący między Jerozolimą a Tel Awiwem nie będzie konwojowany przez wojsko. Władze ostrzegają jednak ludność, by nie jeździła nocą po tej szosie.

Walki chrześcijańsko-muzułmańskie w Syrii

Bejrut, 12. 10. PAT. W Aleppo doszło do starcia pomiędzy ugrupowaniem chrześcijańskim „Biały Sztandar" a muzułmanami. Policja użyła pomocy wojska, które rozprószyło manifestantów.

Trzy osoby **zostały zasztyletowane** w tej liczbie dwóch Ormian. **Przeszło 30 osób** jest rannych. Sklepy chrześcijańskie zostały zamknięte.

100 wyrostków zdemolowało 25 sklepów żydowskich w Londynie

Niespodziewane demonstracje antyżydowskie podczas pochodu komunistycznego

Londyn. 12. 10. PAT. Wschodnia część Londynu była wczoraj znowu widownią zajść. Pochód komunistów, którzy w ubiegłą niedzielę nie dopuścili do manifestacji faszystów Mosleya w tej samej dzielnicy przeszedł na ogół spokojnie. Policja skoncentrowała około 5000 ludzi. Usiłowania faszystów sprowokowania **starć** z komunistami nie udały się. Policja udaremniła te próby, ale gdy cała siła policyjna skoncentrowana była w parku Victoria, gdzie komuniści odbyli szereg wieców, oraz na ulicach, którymi przeciągał pochód, **zaniedbano** zupełnie ochronę **innych ulic, zwłaszcza tych, gdzie mieszczą się sklepy wyłącznie żydowskie.** Na jednej z nich, Mile end Roade, zjawiła się nagle grupa około 100 wyrostków w wieku od 16—18 lat, którzy wykrzykując hasła antyżydowskie zaczęli **rozbijać szyby i rabować sklepy.**

Zanim policja przybyła, **zdemolowano 25 sklepów żydowskich, pobito fryzjera Żyda nazwiskiem Jeleń**, którego **wrzucono do jednego ze sklepów, tłukąc szybę wystawową.** Samochód, który stał przed tym sklepem podpalono. Zanim policja przybyła na miejsce zajść, wszyscy ich sprawcy zdołali uciec w ciemnościach.

Zajścia te oburzyły całą prasę angielską. Prawdopodobnie rząd użyje obecnie bardziej surowych metod, aby ukrócić wybryki antysemickie w Londynie i powstrzymać działalność faszystów w całym kraju.

Do zaburzeń z powodu zebrań i pochodów faszystów doszło wczoraj także w **Liverpoolu**, Edinburgu i Bradfordzie.

NOWE PROBLEMY -- STARE METODY

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

KONIEC SEZONU

„Wielki sezon" polityczny w Genewie dobiegł końca. Nie przyniósł on konkretnych rozwiązań poszczególnych problemów międzynarodowych, nie stworzył uchwytnych osiągnięć, jednakże obfitował w niezmiernie ciekawe momenty i wniósł wiele wartościowego materiału do prac nad palącymi zagadnieniami obecnej chwili dziejowej. Były w czasie tej debaty momenty wysokiego napięcia, zwłaszcza po uznaniu ważności pełnomocnictw abisyńskich oraz po ogłoszeniu porozumienia walutowego mocarstw zachodnich. Napięcie to wyładowało się jednak, jeśli idzie o sprawy walutowe, w komisji ekonomicznej Zgromadzenia, jeśli zaś idzie o skutki dopuszczenia Abisyńczyków do obrad, napięcie trwa nadal ale już znacznie złagodzone i nie grożące gwałtownym wyładowaniem. Będzie teraz zadaniem dyplomacji angielskiej i francuskiej, tak doskonale ostatnio zgranych, usunięcie reszty materiału palnego, nagromadzonego między Włochami a Ligą i doprowadzenia Włoch do aktywniejszej współpracy nad rekonstrukcją europejskiego bezpieczeństwa. Różne przejawy wskazują na to, że ta trudna i delikatna robota dyplomatyczna ma szanse realizacji i że istniejące jeszcze trudności mogą być przezwyciężone.

WŁOSKA GRA

Przede wszystk... umiarkowana reakcja rządu włoskiego na genewskie decyzje w sprawie pełnomocnictw, Mussolini zachował w całej tej historii pochwały godny umiar, nie zrywając mostów między Włochami a Genewą, co zresztą w obecnej sytuacji, skoro Włochy mają już Abisynię „w kieszeni", byłoby spóźnione a taktycznie conajmniej błędne. Wszystko wskazuje za tym, że dyktator Włoch po początkowym „oburzeniu" genewską uchwałą nie bierze całej afery zbyt tragicznie, gdyż logiczna konsekwencja takiego obrotu rzeczy byłoby całkowite rzucenie się w objęcia Hitlera i związanie się na śmierć i życie z polityką Trzeciej Rzeszy. A Mussolini broni się zawsze przed tą ostatecznością krępującą swobodę ruchów i decyzji dyplomacji włoskiej, które to elementy są głównymi atutami w rozgrywce prowadzonej przez Mussoliniego. Nie na tym jednak koniec. Decyzja Włoch o dewaluacji liry i akcesie do walutowego trójporozumienia zbliża niezawodnie Włochy do demokracji Zachodu i choć za wcześnie byłoby mówić już obecnie o gospodarczym „froncie Stresy", to jednak zmiana metod włoskiej polityki gospodarczej, odwrót od bezwzględnej autarkii i reglamentacji, siłą faktu ułatwi znalezienie wspólnego języka między Anglią, Francją i Włochami, co musi wywrzeć swój dobroczynny wpływ także w sprawach polityki ogólnej. Nic dziwnego przeto, że ostatnie polityczno - ekonomiczne pociągnięcia nie zostały w Berlinie przychylnie przyjęte — raczej wprost przeciwnie. Bo równocześnie zanosi się na ostrą walkę konkurencyjną o rynki środkowo europejskie i bałkańskie, tak nie dawno dopiero przez p. Schachta zdobyte i tak troskliwie przez Niemcy „pielęgnowane". A na dalszym planie zarysowuje się widmo nieuchronnej dewaluacji waluty niemieckiej, do której „Führer" jest zdecydowany nie dopuścić, jak to ostatnio raczył oświadczyć w czasie bückeberskich dożynek. A czarodziej Schacht również objawia niezłomną wolę utrzymania marki względnie sprzedaży jej obecnego parytetu możliwie najdrożej. Cena, jaką zaproponuje p. Schacht będzie zapewne wynikową nie czysto ekonomicznej kalkulacji lecz w pierwszym rzędzie niemieckich rewindykacyj politycznych ze zwrotem kolonii na czele. A wreszcie ostatni przejaw, że w trójkącie Londyn — Paryż — Rzym pewne uzgodnienie metod i poglądów jest prawdopodobne, to pozostawienie ambasadora Grandiego na jego londyńskiej placówce, wbrew wersjom o przeniesieniu go do Dodekanezu z misją o charakterze wyraźnie antybrytyjskim. Poglądy Grandiego o konieczności współpracy włosko - brytyjskiej i jego łagodząca działalność w okresie sankcyjnym są dobrze znane.

PROBLEMY ŚRODKOWEJ EUROPY

Istnieje jednakże i w tym medalu strona odwrotna. Włochy nie rezygnują ze współpracy z Berlinem, dającej im tak wielkie korzyści taktyczne. Została już zadecydowana wizyta hr. Ciano w Berlinie. Znamienne jest, że wiadomość o tym rozgłosiła skwapliwie ambasada niemiecka, a agencja Stefani potwierdziła ją dopiero ostatnio, jakby z pewnym ociąganiem. Pomimo tych subtelności fakt pozostaje jednak faktem. Cel wizyty jest jasny — sharmonizowanie współdziałania włosko - niemieckiego i ugody z 11 lipca między Austrią a Niemcami z całokształtem polityki bloku protokołów rzymskich. Również austriacki podsekretarz stanu p. Schmidt ma zjechać do Berlina i nie należy wątpić, że p. Schmidt w czasie swej niedawnej bytności w Rzymie otrzymał w Pałacu Weneckim precyzyjne instrukcje. Połączmy te fakty z gościną min. Alfieri na bückenberskich dożynkach i ze zjazdem Schuschnigga, Ciano i Goeringa w Budapeszcie na pogrzebie Goembesa, a otrzymamy kompletny obraz wysiłków dyplomatycznych na terenie Europy Środkowej i naddunajskiej. Skrystalizowanie tych rezultatów nastąpi na wiedeńskiej konferencji bloku rzymskiego. I nie widać na razie formy, w której mogłoby nastąpić zespolenie tych wysiłków z aktywnością Małej Ententy w tym samym regionie. Któż dzisiaj pamięta jeszcze o pakcie naddunajskim? A gospodarcza konferencja Małej Ententy z pewnością nie przerzuci tego mostu porozumienia, bo nie stworzy ły go wszak koncepcje premiera Hodży, figurujące obecnie „mutatis mutandis" na porządku dziennym bukaresztеńskich obrad. Skoro już problemy środkowo - europejskie zajmują tak poczesne miejsce w tym artykule, to trzeba również wspomnieć o dwu doniosłych faktach natury wewnętrzno-politycznej chodzi oczywiście o śmierć premiera Goembesa na Węgrzech i rozwiązanie Heimwehry w Austrii. Śmierć Goembesa nie wywoła zapewne żadnych zmian ani w sytuacji wewnętrznej Węgier, czego dowodem jest chcćby szybkie obsadzenie wakansu na stanowisku szefa rządu przez min. Daraniego, ani też nie spowoduje zmian w polityce zagranicznej, której linię wytyczyła wybitna indywidualność zmarłego. Po tej linii, od której nie będzie odchyleń, szła enuncjacja gen. Tanczosa w Lidze Narodów, odmawiająca udziału Węgier w ewentualnej debacie rozbrojeniowej do czasu załatwienia t. zw. równouprawnienia (a zatem wedle dobrych wzorów niemieckich).

Likwidacja organizacji paramilitarnych w Austrii ułatwi bezsprzecznie kanclerzowi jego działalność dyplomatyczną, eliminując możliwość frondy ze strony dygnitarzy rozwiązanej Heimwehry ze Stahrembergiem na czele. Schuschnigg oczyścił sobie w ten sposób teren.

POSEZONOWA WYSPRZEDAŻ

A w Genewie, jak już wspomnieliśmy, odbywa się „posezonowa wysprzedaż różnych koncepcyj i pomysłów. Wielka Brytania przyniosła na targ swoje wolno - handlowe teorie, poparte „pro foro interno" ciekawa enuncjacja Neville'a Chamberlaina na bankiecie kupców i przemysłowców. Francja przez usta ministra Bastida zgłosiła program zliberalizowaniu ograniczeń w handlu międzynarodowym. Polska sformułowała swoje postulaty emigracyjno - surowcowo - kapitałowe, wskazując słusznie na ścisłe iunctim problemów wymiany towarowej z zagadnieniami ruchów kapitałów i rąk roboczych. Nie przesądzając w tej chwili praktycznej wartości poszczególn. sformułowań i nie próbując zmierzyć odległości między zgłoszeniem tez programowych a zaczątkiem ich realizacji, należy tylko zanotować, że jeszcze jeden „naród bez przestrzeni" zgłosił swe roszczenia przy nowym podziale bogactw tego świata. A Niemcy milczą, chociaż „Volk ohne Raum" z pewnością nie przepuści okazji i włączy swe aspiracje do dyskusji. Na razie mamy ankietę, rezolucję i komitet, jak zwykle w Genewie. Jeszcze trzebaby wspomnieć o nowych wyborach do Rady Ligi, w której znalazły się Chiny, Łotwa i Szwecja o ustaleniu procedury dyskusji nad reformą paktu Ligi, no i o powierzeniu Polsce odpowiedzialnej misji w Gdańsku. Widocznie Rada i Komitet 3-ch są z dotychczasowej działalności Polski w tej roli zadowolenie. Rola naszej dyplomacji jest trudna i delikatna, bo musi również uwzględnić prawo i autorytet Ligi Narodów, tej Ligi, której potrzebę uznała polska racja stanu, formułując właśnie przed jej forum swoje populacyjno - terytorialne postulaty. W interesie Polski leży, by ustał sabotaż statutu Wolnego Miasta i by w Gdańskim mikrokosmosie politycznym został przywrócony stan prawa. Wszelkie odchylenia od tej wytycznej zaszkodzą w pierwszym rzędzie prawom i interesom Polski.

Palestyńską dyskusję w Lidze zreferował już genewski korespondent „Nowego Dziennika".

ZBIOROWE ZAKŁAMANIE

Krótkotrwałą sensację międzynarodową stanowiła nota sowiecka z groźbą zrzucenia przez Sowiety zobowiązania nieinterwencji, o ile nie ustaną akty poparcia obu mocarstw faszystowskich i Portugalii dla powstańców. Wyłaniająca się z tej noty groźba komplikacyj ściągnęła Edena do Paryża na naradę z Blumem. Jednakże alarm prasy faszystowskiej i faszyzującej był conajmniej nie potrzebny i był typowym krzykiem „łapaj złodzieja". Należy zauważyć, że dostawy dla powstańców są faktem notorycznym, na który komitet londyński łaskawie przymyka oko a drugim spogląda przez palce. Z jednej strony mamy już dokonane złamanie nieinterwencji, z drugiej dopiero groźbę. A zatem nie potrzebny hałas, tym bardziej, że na porządku obrad komitetu znajdował się i tak konkretny materiał obciążający, dostarczony przez del Vayo w Genewie i skierowany przez Anglię do komitetu londyńskiego. Pozostają zatem tylko dalsze pośrednie następstwa sowieckiego kroku, t. j. możliwość presji lewicy angielskiej na rząd w kierunku rewizji dotychczasowej polityki brytyjskiej w Hiszpanii, dalsze trudności przy montowaniu nowego Locarna, a wreszcie nowe trudności dla rządu Bluma, z którym komuniści mają i tak „na pieńku" z powodu zakazu manifestacji i radykalnej likwidacji strajków okupacyjnych. A w świetle tego należy jedynie z ubolewaniem stwierdzić, że szlachetnie pomyślana francusko - angielska akcja nieinterwencji przemieniła się w praktycznej realizacji w akt międzynarodowej obłudy i zakłamania. A skutki tej obłudy widzimy na hiszpańskich polach bitew.

Z. R.

Z DNIA

Po strajku

KRAKÓW, 13 października.

Strajk arabski zakończył się nareszcie po sześciu miesiącach trwania, i nie dziwi nas wcale, że to bądź co bądź przełomowe wydarzenie przyjęła nacjonalistyczna prasa arabska bez najmniejszego cienia entuzjazmu. Wyobrażamy sobie też doskonale, jaki musi być „katzenjammer" wśród tzw. przywódców arabskich. O muftim nie ma co mówić — ten miota się dalej jak opętany i zdobywa się jeszcze na odwagę wystosowania do Wysokiego Komisarza listu z pogróżkami niemal, że dla niego sprawa bynajmniej „nie jest jeszcze zakończona". Ale inni bardziej ustatkowani prowodyrzy muszą chyba dojść do przekonania, że cała ta bardzo kosztowna impreza strajkowa poprostu nie opłaciła się. Fiasko jest zupełne, kompromitacja na całej linii. Jeśli są gdzieś pozytywne rezultaty strajku arabskiego, to są one właśnie po stronie — żydowskiej. To zaś leżało chyba najmniej na linii zamierzeń i przewidywań pp. Hussejnich, Chaldich i Naszaszibich.

Jakaś prawdziwa „klątwa złego czynu" zaciążyła na strajku arabskim od pierwszej chwili i trwała aż do dnia jego zakończenia. Administracja palestyńska w imię „wyższej" racji stanu uznała strajk za legalny i tolerowała go przez cały czas, chociaż strajk był demonstracją skierowaną przeciwko samym podstawom prawnym mandatu palestyńskiego. Gubernator okręgu północnego p. Keith Roach jeździł nawet — niczym nowy pułk. Lawrence — przebrany za beduina po wioskach arabskich swego okręgu i „uświadamiał" mieszkańców, że strajk jest najzupełniej all-right, a tylko wystrzegać się należy — terroru. Niestety mało rozgarnięte umysły synów pustyni nie bardzo zdawały sobie sprawę z różnicy zachodzącej między tymi dwiema rzeczami, no i skutki takiej akcji „uświadamiającej" nie dały na siebie długo czekać. Patrząc tedy przez palce na wszystkie wybryki „legalnie" strajkujących Arabów, rząd sam dodawał im otuchy, aż nareszcie zabrnął w taką sytuację, z której wywikłać się nie mógł — bez pomocy czterech władców arabskich, wasalów Imperium Brytyjskiego, i ci dopiero przyczynili się do likwidacji strajku. Ale też ta interwencja zewnętrznych czynników arabskich była ze stanowiska angielskiego pociągnięciem równie niedorzecznym, co legalizacja samego strajku. Stwarza ona bowiem niebezpieczny precedens na przyszłość, dając podstawę mieszania się państw i państewek arabskich w wewnętrzne sprawy kraju mandatowego — rzecz której przezorna i przewidująca polityka powinna była za wszelką cenę uniknąć. Rząd mógł sam uporać się ze strajkiem zaraz w jego początkach. Wybrał inną taktykę — najfatalniejszą — i doprowadził do scementowania niemal frontu panarabskiego na tle powikłań palestyńskich. Sam na swoim łonie wyhodował sobie żmiję panarabizmu, której tak się przeraź lęka. Odpowiedzialność więc zarówno za przeciąganie się strajku, jak i za sposób jego likwidowania spada wyłącznie na miarodajne czynniki administracji palestyńskiej.

Jeśli jest jednak w tym smutnym i ponurym okresie sześciu miesięcy jakaś strona dodatnia, to jest nią bezwątpienia wspaniała postawa jiszuwu palestyńskiego przez cały czas trwania strajku i akcji terrorystycznej, której niestety wcale jeszcze końca nie widać. Jiszuw chlubnie zdał egzamin. Nie tylko obronił swych pozycji, i wytrwał dzielnie na posterunku, ale też potrafił wykorzystać okazję i stworzyć szereg nowych cennych pozycji, których umocnienie i konsolidacja powinna być teraz troską nie tylko samego jiszuwu, ale całego narodu żydowskiego. Zaczątki portu w Tel Awiwie, praca żydowska w koloniach zatrudniających dotąd Arabów, własna legalna hagana — to są zdobycze, których nie wolno nam już zaprzepaścić. Jest nie do pomyślenia, by teraz do pardesów żydowskich wrócili ci, którzy może brali czynny udział w aktach terroru przeciwko Żydom, podobnie jak nie jest do pomyślenia, by ładunki towarów żydowskich szły kiedykolwiek jeszcze przez port pogromowej Jaffy. Rozbudowa żydowskich gospodarstw rolnych, które by mogły przejąć całkowicie aprowizację całego jiszuwu miejskiego jest poprostu palącą koniecznością i jednym z najpilniejszych zadań.

W sytuacji nastąpiło odprężenie, nie należy jednak lekceważyć trudności, jakie jeszcze się wyłaniają. Dlatego jak najdalej idąca czujność jest przede wszystkim wskazana. Czeka nas bowiem jeszcze ciężka przeprawa z Komisją Królewską, której orzeczenie ma być miarodajne dla przyszłej linii polityki brytyjskiej w Palestynie. Ważą się w tej chwili losy przydziału certyfikatów na najbliższe półrocze, o który walczy nasza Egzekutywa. Trzeba koniecznie zmobilizować wszystkie siły narodu, by poprzeć wysiłki kierownictwa ruchu syjońskiego, zmierzające do zażegnania niebezpieczeństw, jakie grożą teraz dopiero, po likwidacji strajku arabskiego, kiedy prowodyrzy arabscy niewątpliwie przedkładają rządowi swój rachunek, czekając nagrody...

D. L.

Całe wsie zmyte z powierzchni ziemi

Straszliwy tajfun na Filipinach

Manila, 12. 10. PAT. W dniu wczorajszym została nawiedzona grupa wysp Luzon przez katastrofę tajfunu, o sile nienotowanej dotychczas na Filipinach. Tajfun spustoszył wyspy, powodując równocześnie podniesienie się stanu wody w zatoce Manili oraz wylew rzek.

W prowincjach Nueva Beija i Pampana całe wsie zostały zmyte z powierzchni ziemi. Dotychczas donoszą o znalezieniu 500 zwłok oraz 400 zaginionych, którzy prawdopodobnie zatonęli.

Powódź zatopiła również całe stada bydła. Wyrządzone straty są bardzo znaczne. Połączenia telefoniczne z okolicą, nawiedzoną przez tajfun, są przerwane. Liczba ofiar w ludziach rośnie z każdą godziną.

Wyrok w sprawie szantażystów prasowych zatwierdzony przez Sąd Najwyższy

Część uniewinnionych będzie ponownie sądzona w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. 10. (Sin). Sąd Najwyższy rozpatrywał dzisiaj sprawę szantażowych wydawnictw krakowskich „Głosu Publicznego" i „Wolnego Słowa" z oskarżonymi Łobodą i Laksbergerem na czele. Sąd Apelacyjny w Krakowie skazał 7 oskarżonych na kary więzienia od 3 miesięcy do 3 lat, a 6 uniewinnił. Przeciwko wyrokowi uniewinniającemu m. in. adw. krakowskiego dra Knoebla wpłynęła skarga kasacyjna prokuratora, a niezależnie od tego wpłynęła skarga kasacyjna obrońców oskarżonych, którzy byli zasądzeni. *Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu sprawy zatwierdził wyrok skazujący 7 oskarżonych, jak również wyrok uniewinniający adwokata Knoebla, natomiast uchylił wyrok uniewinniający odnośnie do pozostałych oskarżonych z Derenowskim, Kwaśnym i Hoffmanem. Sprawa ta będzie więc ponownie rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny w Krakowie.*

PRZEGLĄD PRASY

Niemcy obdarzyły świat komunizmem

Z niezmiernie ciekawym artykułem nawiązującym do gwałtownych wystąpień antysemickich Hitlera, występuje na łamach „Kuriera Warszawskiego" znany publicysta p. B. Koskowski. Autor w dłuższym, historycznym wywodzie wykazuje ścisłą łączność między Niemcami a komunizmem, pisząc:

Ciekawa rzecz, jak mało z okazji berlińskiej krucjaty anti-sowieckiej ludzie zajmują się rodowodem tego komunizmu, przed którym jakoby chcą ocalać Europę Niemcy hitlerowskie.

A przecież jest to produkt czysto-niemiecki. Nikt inny, tylko Niemcy obdarzyły świat materialistycznym komunizmem.

— Za pozwoleniem: — ktoś wtrąca — przede wszystkim Żydzi.

Zobaczmy. Niewątpliwie bardzo wybitni socjaliści w Niemczech byli z pochodzenia Żydami: Marx, Lassalle, Singer, Bernstein, R. Luxemburg, wielu innych.

Tak, ale obok nich było także mnóstwo rodowitych Niemców, czynnych zarówno w wytwarzaniu doktryny, jak i w kierowaniu praktycznym ruchem. Towarzyszem Marxa był Engels, współautor Manifestu Komunistycznego. Wielbicielem Marxa był Rotbertus. Potym byli głośni działacze i utalentowani mówcy: Bebel, Liebknecht, Vollmar, Schippel, Mehring, Scheidemann, Ebert, H. Mueller i jeszcze i jeszcze, Aryjczycy 100-procentowi, może nawet długogłowcy i blondyni z rasy Reihengraeber.

Były-ż to barany, bezmyślnie zdążające za przebiegłymi pastuchami, czy też może doktryna materializmu historycznego, będąca podstawą komunizmu, odpowiadała myślom i temperamentom rasy niemieckiej?

Przecież znawcy przedmiotu wyprowadzają filozofię społeczną Marxa od Hegla, od tego samego ultra-niemieckiego myśliciela, wobec którego odczuwają specjalną wdzięczność niektórzy twórcy narodowo socjalistycznego totalizmu.

Przed Marxem był jeszcze w Niemczech... Karol Fichte, uchodzący za ojca nacjonalizmu niemieckiego, a jednak także autor rozpraw socjalistycznych. Przed Marxem był Weitlinger, był Karol Marlo.

Jak widzimy, socjalizm niemiecki typu materialistycznego miał głębokie pokłady w duszy niemieckiej, w rasie niemieckiej. Zresztą co do tych Żydów: przypominamy sobie, że jeden z najbardziej wpływowych socjalistów niemieckich pochodzenia żydowskiego, Lassalle, był... przyjacielem samego Bismarcka, z którym łączyły go sympatie ideowe.

Po przedstawieniu potęgi socjalizmu niemieckiego w latach przedwojennych, a komunizmu w latach powojennych, wyrażającego się w 12 milionach głosów w styczniu 1933 r. (które chyba nie znikły jak kamfora, bez śladu...) autor wywodzi w dalszym ciągu:

Swój to był produkt, rodzimy, w kuchni germańskiej spreparowany. To też łatwo przyszło do głowy Ludendorffowi w r. 1917, że na Rosję najlepsi będą Lenin i Trocki. Bez trudu zrozumiały się tu bratnie pod pewnym względem dusze. Wagon zaplombowany — cóż to za symbol! moralności pruskiej i zarazem komunistycznej!

A po tym, już po wojnie, nie były krótkie momenty bratania się Niemiec z Sowietami? Przyszło Rapallo.

Nie byli to — prawda — hitlerowcy, którzy tak chętnie szli ramię przy ramieniu z wojnującym bolszewizmem. Ale był to cały naród niemiecki: i socjaliści i skrajni nacjonaliści i umiarkowani. Wszyscy chcieli Rapalla.

Jeszcze wczoraj naród niemiecki chciał Rapalla, a dziś miałby się gotować do wojny z tymże bolszewizmem?

Następuje przypomnienie rozlicznych deklaracyj Hitlera z lat 1933—35, wybitnie pokojowych w stosunku do Z. S. R. R. i zgłaszających desinteressement wobec bolszewizmu, o ile jest sprawą rosyjską.

Dlatego to tak trudno — konkluduje Koskowski — uwierzyć w szczerość haseł antisowieckich, natchnionych chęcią „obrony ładu w Europie". Piękna to byłaby misja, tylko że Europa jej nie potrzebuje, ile że sama postanawia się po swojemu bronić przed zarazą komunistyczną. I radykaliści we Francji już się dzielnie oszańcowują (nie mówiąc o żywiołach umiarkowanych i prawicowych), i angielskie trade-uniony wypierają się cienia solidarności z komunizmem, i Kościół katolicki ostrzega tu wiernych raz po raz a z wielkim naciskiem. Jakoś się tam świat będzie sam bronił, nie apelując do pomocy Niemiec i to tych Niemiec, dla których konsekwencje „narodowo socjalistyczne" będą może miały ten sens socjalny, iż Goebbels znajdzie się kiedyś w sąsiedztwie ideowym Lassalle'a.

Gdybyż to prasa endecka, zachłystująca się z podziwu dla antysowieckich i antyżydowskich wystąpień Hitlera w r. 1936, a równocześnie wypisująca codziennie kolumny pełne „żydo-komuny", zechciała zapoznać swych czytelników z powyższym, nader rozsądnym artykułem publicysty, zresztą spokrewnionego z nią ideowo, a tylko różniącego się od publicystów i działaczy endeckich na punkcie — uczciwości...

„Polska powinna opierać się na zasadach najbardziej demokratycznych"

Powstaje nowy obóz polityczny z inicjatywy b. oficerów legionowych pod hasłem mocarstwowości państwa.

Warszawa. 12. 10. (Sin.) Grupa legionistów oficerów rezerwy w stanie spoczynku, organizuje nową partię polityczną pod nazwą „obóz narodowo-państwowy". Legionowa grupa organizacyjna stanowić będzie zespół 30-osobowy. Deklaracja ideowa stwierdza, że celem grupy jest założenie organizacji, zmierzającej do krzewienia idei mocarstwowości, opartej na tradycjach legionowych. Członkowie grupy uważają się za żołnierzy Marszałka Piłsudskiego i chcą budować Polskę mocną. Grupa ta jest niezależna od nikogo i od niczego. Zadaniem organizacji będzie krzewienie idei sportowo-wojskowej. Organizatorzy chcą widzieć cały naród pod bronią z tym, że wszyscy od lat 6—60 mają być wyćwiczeni wojskowo i sportowo. Organizatorzy stwierdzają, że Polska powinna opierać się na zasadach najbardziej demokratycznych. Hasłem na dziś powinno być „równanie z dołu do góry i równanie w górę od dołu".

Nowa partia ma wystąpić niebawem z deklaracją ideową. Na razie odbywają się zebrania i narady. Nowa organizacja nie ma nic wspólnego z pracami organizacyjnymi prowadzonymi przez płk. Koca. Podobno grupa ta ma być dla płk. Koca niepożądanym tworem.

Po zgonie „indywidualnego" premiera

Węgry wracają na drogę parlamentaryzmu

Nie będą dłużej tolerowane tendencje nacjonalistyczne i dyktatorskie. Pojednanie z opozycją. -- Zapowiedź tajnych wyborów

Budapeszt, 12. 10. PAT. Nominacja min. Daranyi'ego na prezesa rady ministrów przyjęta została życzliwie przez całą niemal prasę i wszystkie stronnictwa polityczne, które spodziewają się, że *polityka nowego premiera spowodu je odprężenie w atmosferze wewnętrzno-politycznej.* Premier Daranyi i jego rząd utrzyma niewątpliwie kierunek polityczny, wyznaczony przez Gömbösa, w kołach politycznych oczekują jednak, iż *położony zostanie kres tolerancji, jaka znamionowała Gömbösa w stosunku do działalności grupy stronnictwa rządowego, przejawiającej silne tendencje nacjonalistyczne i zdążającej do wprowadzenia dyktatury partyjnej.* Grupa ta nie cieszyła się bynajmniej sympatiami większości członków stronnictwa i w okresie choroby Gömbösa doszło nawet do tarć między tym ugrupowaniem, a t. zw. centrum, składającym się z posłów o przekonaniach zachowawczych.

Jednym z pierwszych zadań nowego gabinetu będzie niewątpliwie załatwienie wysuwanej uporczywie przez opozycję sprawy reformy wyborczej. Zagadnienie to było niezawodnie tematem rozmów, jakie po śmierci Gömbösa Daranyi przeprowadził z przywódcami stronnictw *i uzgodnienie poglądów w odniesieniu do projektu wprowadzenia tajnych wyborów przyczyniło się w głównej mierze do życzliwego ustosunkowania się opozycji do nowego gabinetu.* Po załatwieniu tej palącej i dojrzałej do rozwiązania kwestii, spodziewać się należy, iż *życie wewnętrzno-polityczne Węgier wróci na tory, z których wychyliło je chwilowo indywidualność polityczna zmarłego premiera, ponieważ gabinet obecny składa się w większości ze zdecydowanych zwolenników parlamentaryzmu.*

W tutejszych kołach miarodajnych nie spodziewają się, by polityka zagraniczna Węgier ulec miała zmianom.

Skład rządu Daranyi'ego

Paryż, 12. 10. PAT. Havas donosi z Budapesztu o utworzeniu gabinetu w następującym składzie. Premier i min. roln. Daranyi, przemysł i handel — Bornemisz, wojna — gen. Wilhelm Roeder, sprawy wewnętrzne de Kozma zagraniczne — de Kanya, oświata — Homan, sprawiedliwość — Lazar oraz finanse Fasinyi W liście tej zaszły nieznaczne tylko zmiany w porównaniu z gabinetem premiera Gömbösa, a mianowicie ustąpił minister handlu Winchkler, zastąpiony przez ministra przemysłu Bornemisza i minister obrony narodowej Somkutyy, którego tekę objął generał piechoty w stanie spoczynku Roeder, swego czasu szef sztabu generalnego.

Dr. M. KAHANY

Aż nadto skromne rezultaty

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") GENEWA, w październiku.

Po zakończeniu obrad XVII-go Zgromadzenia Ligi Narodów wypada w całym spokoju zbadać konkretne wyniki polskiej akcji na terenie genewskim w sprawie emigracji żydowskiej. W Polsce samej mówiono i pisano wprawdzie dużo o wysunięciu przez Polskę na forum genewskim żądań ekspansyjno - kolonialnych, o rozwinięciu zagadnień surowcowo - demograficznych, ale w Genewie, w oficjalnych przemówieniach delegatów polskich na Komisjach Zgromadzenia były faktycznie tylko mniej lub bardziej przejrzyste aluzje do jednej tylko kwestii żydowskiej w Polsce i do konieczności rozwiązania jej drogą otwarcia większych możliwości emigracyjnych dla Żydów. Komentarze, jakimi zaopatrzyły przemówienia delegatów polskich półoficjalna agencja „Iskra", ujawniły, że cała ta „akcja" obliczona była przede wszystkim na użytek wewnętrzno - polityczny. Jeden z tych komentarzy był szczególnie charakterystycznym, i dziennikarzowi, który go, na rozkaz wyższy, zredagował, należy się niezawodnie order, nietylko polski ale i żydowski. Mówiąc o „niezbędnych środkach do sfinansowania emigracji", położył rząd polski za pośrednictwem swojej półoficjalnej agencji prasowej następującą kropkę nad i: „Jak już podkreślaliśmy wielokrotnie (?), środków tych nie dostarczy Polska, która z wielkim trudem pokryła koszty dotychczasowej emigracji Żydów do Palestyny (???). Odpowiednie kapitały *muszą* być dostarczone przez finansjerę zagraniczną, a zwłaszcza żydowską, która popierając emigrację Żydów z Polski, działać będzie zarówno w dobrze zrozumianym własnym interesie gospodarczym, jak i w interesie ubogiej ludności żydowskiej, która dusi się w przeludnionej i niezasobnej w kapitały Polsce".

W świetle tego komentarza należałaby się właściwie p. min. Komarnickiemu nagana za jego „propalestyńską" deklarację na politycznej komisji Zgromadzenia. Jakżeż mógł on bowiem oświadczyć, że jest „obowiązkiem rządu polskiego śledzić z uwagą i szczególną sympatią rozwój Żydowskiej Siedziby Narodowej" i domagać się „nie zahamowania emigracji żydowskiej do Palestyny", skoro chodzi tu o interes wybitnie deficytowy dla Polski i skoro „Polska nie jest w stanie pokrywać dalej kosztów emigracji Żydów do Palestyny"? (Żyd polski, który emigruje do Palestyny i zabiera przy tym swoje mienie, postępuje bowiem bardzo nieuczciwie i naraża skarb państwa polskiego na straty. Na przyszłość powinien zatem dalej emigrować, ale dać się przed tem wywłaszczyć. Pieniądze na podróż i na stworzenie sobie nowego bytu w Palestynie musi mu wszak dać „finansjera żydowska". W ten sposób wszystko będzie w najlepszym porządku: Polska pozbędzie się Żyda, ale zabierze jego majątek. Żyd dostanie się do Palestyny, o której — jak to tak pięknie wspomniał p. min. Komarnicki — „odwiecznie marzy", zapomocą „żydowskiej finansjery". A. „finansjera" cieszyć się będzie, że w tak delikatny i elegancki sposób może za jednym zamachem zrobić dobry interes, podarować Polsce dużo pieniędzy żydowskich i uratować biednego „brata" z Polski).

Szkoda tylko, że pp. Rose i Komarnicki mówili tak mgliście na Komisjach Zgromadzenia i że nie wyjaśnili swoich życzeń zapomocą szczerych komentarzy „Iskry". Finansjera — nie żydowska i żydowska — byłaby ich może lepiej zrozumiała i wynik ich interwencyj miałby niezawodnie więcej powodzenia. W istocie bowiem cała ich akcja w Genewie wydała plon nad wyraz skromny. Na drugiej Komisji, gdzie przemawiał p. Rose, znalazło się tylko jedno państwo a. m. Argentyna, które wyraziło pewne zainteresowanie dla poruszonego przez delegata polskiego zagadnienia emigracyjnego. Przedstawiciel Argentyny oświadczył, że jego kraj zapatruje się życzliwie na imigrację pewnych kategorii osób, czyniących zadość stawianym przez argentyńskie władze imigracyjne warunkom. Te „warunki" odnoszą się właśnie do delikatnej kwestii finansów, ale to głupstwo, gdyż to załatwi wszak „finansjera"... Deklaracją delegata argentyńskiego zainteresowali się zresztą natychmiast dyplomaci i dziennikarze różnych krajów, które poszukują, tak samo jak Polska, możliwości emigracyjnych dla swoich obywateli. Jeden za najpoważniejszych publicystów i polityków szwajcarskich, Dr. Oeri, udał się natychmiast do delegata Argentyny i przeprowadził z nim dłuższą rozmowę na temat możliwości emigracji Szwajcarów do Argentyny. Delegat Argentyny zapewnił go, że rząd jego miał jak najlepsze doświadczenia z Szwajcarami i że dla dalszych przybyszów w Szwajcarii znajdzie się napewno miejsce. Zauważyć należy mimochodem, że sprawą popierania emigracji Szwajcarów do krajów zamorskich zajął się ostatnio bardzo intensywnie szwajcarski rząd związkowy, stwarzając na sam początek fundusz 3 miljonów franków szw. dla popierania emigracji. Obawiamy się zatem, że wiekoduszna deklaracja przedstawiciela Argentyny wyjdzie przede wszystkim na korzyść — Szwajcarom.

Pominąwszy to dla Polski tak obosieczne zainteresowanie się jej poglądami Argentyńczyka, nie znalazły propozycje polskie żadnego przyjaznego echa. Wysunięty przez delegację polską, bardzo ambitny projekt rezolucji w sprawie emigracyjnej nie znalazł żadnego poparcia i przyjęty został dopiero po wyeliminowaniu z niego całej jego właściwej treści. Pozostało tylko stwierdzenie, że rozwój gospodarczy świata nie może być zupełny, jak długo nie zostanie przywrócona „swoboda ruchów kapitału i ludzi", że ruchy migracyjne są obecnie wstrzymane i że Zgromadzenie przyjęło z zadowoleniem wiadomość o pracach Międzynarodowego Biura Pracy w dziedzinie badań możliwości emigracyjnych. Zachęciwszy Biuro Pracy do dalszych aktywnych badań, postanowiło Zgromadzenie zapisać sprawę ruchów migracyjnych na porządek dzienny swojej sesji w roku 1937. Wynik nader skromny, skoro zważymy, że badania i konferencje Międzynarodowego Biura Pracy w dziedzinie migracyjnej trwają już od wielu lat, że Biuro wydało na ten temat dużo ciekawych książek, broszur i sprawozdań, ale że dzięki tej teoretycznej pracy nie dostał się jeszcze ani jeden emigrant z Europy do krajów zamorskich.

W szóstej Komisji musiał p. min. Komarnicki walczyć jak lew, by do raportu streszczającego deklaracje poszczególnych mowców wstawiona została uwaga, że „delegat polski podkreślił także rosnącą wciąż konieczność znalezienia nowych terenów emigracyjnych dla ludności żydowskiej mieszkającej w Europie Środkowej i Wschodniej". Przewodniczący Komisji i jej sprawozdawca wskazali na to, że sprawa ta nie ma nic wspólnego z zagadnieniem mandatów, że jest bardzo delikatna i td. Wkońcu zgodzono się pozostawić tę uwagę w sprawozdaniu, ale zaznaczono wyraźnie, że nie wyraża ona opinii Komisji lecz tylko myśl samego delegata Polski.

Jedyny delegat, który na szóstej Komisji poparł tę właśnie część przemówienia p. min. Komarnickiego, był delegat — Iraku. Delegat ten, który milczał podczas samej debaty, złożył jednak, bardzo zresztą umiarkowaną i spokojną deklarację w sprawie Syrii, Palestyny i Egiptu, z okazji przyjęcia raportu. W tej deklaracji nawiązał on m. in. do uwag p. min. Komarnickiego w sprawie konieczności znalezienia innych terenów kolonizacyjnych dla Żydów poza Palestyną, pochwalił oczywiście tę dla ekstremistów arabskich tak pożądaną myśl, ale dodał nie co złośliwie, że trzeba te tereny znaleźć dla Żydów cierpiących „polityczne i społeczne prześladowania w krajach, które obecnie zamieszkują" Dał jednak do zrozumienia, że jeszcze lepszym środkiem byłoby zaniechanie prześladowań Żydów...

Tego rodzaju poparcie propozycji polskiej przez delegata „państwa" arabskiego, które dwa lata temu było jeszcze krajem mandatowym, nie może być oczywiście uważane za szczególny sukces.

Tak zatem przedstawiają się, bez upiększeń ale także bez pomniejszeń, dotychczasowe rezultaty akcji polskiej na terenie genewskim w sprawie emigracji żydowskiej.

P. HULKA-LASKOWSKI

RASA I KLASA

III.

Doktryna mistycyzmu niemieckiego głosi, że rasa musi być czysta, germańska, a klasy wcale być nie powinno. Rasa została nakazana, klasa zakazana i koniec. Ale życie drwi z takich zakazów i nakazów, godnych wielkiego ironisty rosyjskiego, Sałtykowa - Szczedrina, który opisywał biurokratę udzielającego zezwoleń na oddychanie czystym powietrzem każdemu, kto tego zapragnie.

Klasy społeczne istnieją jak istniały, a co do rasy, to wiadomo, że najwyższe klasy społeczne mają w żyłach swoich najwięcej krwi żydowskiej. Chociaż były następca tronu niemieckiego przyłączył się do hitlerowców, to jednak uważałby się za dotkniętego, gdyby mu ktoś chciał dowodzić, że jest klasowo „zgleichszaltowany” z pierwszym lepszym Sturmmanem, czy choćby z Goebbelsem albo i samym Führerem.

Ba, nawet w łonie samej-że partii narodowo - socjalistycznej czyliż nie wszystko jedno, czy mówi się klasa, czy hierachia? Czy lepiej mówić „hierarchizacja” zamiast „klasyfikacja”? Przecie już Goethe powiedział, że **„Name ist Schall und Rauch”**. Terminologia nie może zmienić fenomenologii. Dość znać Hegla, aby wiedzieć o tym. Żadna nazwa, choćby najładniejsza, nie przemieni błota w złoto. Klasy są i pozostaną wbrew dekretom władz jakichkolwiek.

Co do rasy, to pamiętajmy o jednym, że zwalcza się ludzi słabych, nie mogących się bronić, ale nikt nic nie zrobi w Niemczech takim potężnym Bleichröderom czy Rotschildom. Można im skonfiskować gotówkę, tak jak się pali na stosie książkę Manna czy Emila Ludwiga. W ładnym wierszu powiada Heine, że gdy rewidywano jego kufry na granicy niemieckiej, aby się przekonać, czy nie wiezie kontrabandy, pomyślał, że największą kontrabandę przewozi w głowie. Po spaleniu książki jednej pozostało w głowach autorów żydowskich talentu na sto nowych książek. Po skonfiskowaniu stu tysięcy marek, zostało talentu na zdobycie milionów.

Komuż trzeba przypomnieć, że przedstawiciele najstarszych rodów arystokratycznych w Europie żenili się nieraz z żydówkami? Gdyby ktoś powiedział, że nie wszystkie rody arystokratyczne mają żydówki w swoich rodowodach, to zastrzeżenie to nie zdałoby się na nic, bo wszak rody mieszają się z sobą. Tak jest we Francji, w Anglii, w Niemczech, po całym świecie i na to nie ma rady.

Publicysta francuski, Urbain Gohier, wymienił w roku 1914 przedstawicieli takich wielkich rodów arystokratycznych jak duc de Grammont, książę Bidache, książę Wagram, duc de Rivoli, książę Monaco itd. itd., którzy pożenili się z bogatymi żydówkami. Z drugiej strony nie brakło też wybitnych boga czy żydowskich, którzy żenili się z arystokratkami. Ks. Monaco ożenił się z Marią-Alicją Heine, wdową po diuku de Richelieu, a znowu Artur Meyer ożenił się z panną Turenne d'Aynac. Przykładów możnaby mnożyć bez liku.

Możnaby ustalić zasadę, że im wyższa klasa, tym bardziej żydowska rasa. Jak tu znieść taką klasę wysoką? I jak ją „oczyścić”, gdy tak do gruntu przeniknięta jest krwią żydowską? Zresztą, czy trzeba ją koniecznie oczyszczać? Jeden z największych myślicieli niemieckich, Fryderyk Nietzsche, uważał, iż dla junkierstwa pruskiego byłoby szczęściem, gdyby swoją tępą i brutalną energię uzupełniło subtelnością kultury żydowskiej. To powiedział jakby dla ironii ten sam Nietzsche, na którego hitleryzm powołuje się jako na swego ojca duchowego.

Gdyby było możliwe mechaniczne oczyszczenie krwi w żyłach arystokratów i nietylko arystokratów, to pozostałaby jeszcze kwestia krążenia materii duchowej we współczesnej kulturze świata. Co zrobić z Spinozą, Bergsonem, Ehrlichem, Einsteinem, Wassermannem, braćmi Mannami i tylu innymi, bez których kultury współczesnej wyobrazić sobie nie sposób! Co zrobić z Heinem, największym lirykiem świata? Wprawdzie jakiś głupek nazistyczny wykreślił go z liczby poetów, ale z takim samym skutkiem, z jakim przekreśliłby np. gwiazdozbiór Oriona.

Rasa i klasa to tylko hasła i słowa. Gdyby się ukazał dekret zakazujący dajmy na to chłopom być utalentowanymi i zdolnymi, zbudziłby on wesołość. Można palić książki ludzi niemiłych, można ich nawet wysiedlić poza granice jakiegoś kraju, ale... trzeba uważać, jakie to może mieć skutki dla samegoż autorytetu dekretującego. Co robiła Hiszpania z Żydami i Maurami? Oczyściła się rasowo jak chyba żaden inny naród europejski. Czy w tej zjednoczonej i oczyszczonej rasie zapanował idealny spokój?

Dzisiejsza wojna domowa w Hiszpanii to nie wyjątek, ale reguła. Tam się wojuje stale i tam panuje dzikie okrucieństwo od wieków. Okrucieństwo to szalało najpierw, gnębiąc „obcych”. Gdy wreszcie obcych zabrakło, bracia pozostawszy sam na sam wzięli się za siebie, a co potrafią, o tym mówią ruiny cudownego Alkazaru, zbudowanego rękoma Maurów. Tamci budowali, ci niszczyć tylko umieją.

Uproszczenie dziejów świata w rodzaju hasel „rasa” i „klasa”, to w gruncie rzeczy komplikacje, które cierpliwy rozum ludzki będzie musiał usuwać, gdy wróci władza błogosławionego rozumu.

Bojkot -- nowym hasłem arabskich ekstremistów

Damaszek. 12. 10. (ŻAT) Delegacja syryjsko - palestyńska w Genewie ogłosiła w prasie syryjskiej komunikat podpisany przez emira Szekib Arslana. Komunikat głosi, że ponieważ brytyjska ekspedycja wojskowa do Palestyny świadczy o tym, iż Anglia zamierza „zniszczyć mahometan i Arabów w Palestynie i utworzyć państwo żydowskie należy przeto wezwać mahometan na całym świecie do walki z Anglią”. Aby walka ta toczyć się mogła w ramach legalności, należy proklamować bojkot towarów angielskich we wszystkich krajach muzułmańskich i arabskich, gdzie powstać mają specjalne komitety bojkotowe.

Damaszek. 12. 10. (ŻAT) Arabski „Blok narodowy” w Syrii postanowił, jak ŻAT już doniosła proklamować w Syrii bojkot towarów produkcji żydowskiej w Palestynie. Obecnie „Blok narodowy” postanowił wywiesić w sklepach arabskich napisy: „Tu się nie sprzedaje towarów syjonistycznych”.

Przywódca arabski zwolniony z obozu koncentracyjnego

Jerozolima. 12. 10. (ŻAT) Z obozu koncentracyjnego w Sarafandzie zwolniono Dżalila Chaldi, brata burmistrza Jerozolimy, który był internowany w przeciągu 105 dni. Policja zwolniła go pod warunkiem, że dwa razy dziennie będzie się meldował w komisariacie policji.

Terror antyżydowski w Bagdadzie

Jerozolima. 12. 10. (ŻAT) Jak donosi „A Difae” z Bagdadu, w pierwszych dniach święta Sukkot większe oddziały wojska strzegły bożnic żydowskich w Bagdadzie. — Patrole w dzielnicach żydowskich wzmocniono no. Pomimo to rzucono bombę na klub żydowski „A Zuraa”, zaś inny klub żydowski podpalono. Żydzi nie ukazują się w nocy na ulicach. Chacham Baszi zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych, aby wydał surowe zarządzenia przeciwko terroryzowaniu ludności żydowskiej.

Problemy kulturalne jiszuwu

Tel Awiw. 12. 10. (ŻAT) Na konferencji kulturalnej jiszuwu, która odbyła się w tych dniach z udziałem 400 delegatów w Tel Awiwie i wyłoniła Radę Kulturalną przy Waad Haleumi, dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący Waad Haleumi J. Ben Cwi. Ben Cwi wskazał, iż odsetek obywateli palestyńskich w jiszuwie zmniejszył się w porównaniu z rokiem 1931. Stan jiszuwu — oświadczył dalej Ben-Cwi — pogorszył się też pod względem językowym. Stało się to z tego powodu, że obce wpływy kulturalne nie natrafiają na należyty opór. Śmiało twierdzić można, że 50 proc. jiszuwu nie opanowało języka hebrajskiego.

Nestor pisarzy hebrajskich w Palestynie, A. Z. Rabinowicz, nawoływał do zjednoczenia wszystkich sił, celem wzmocnienia kultury hebrajskiej i „ratowania tego, co godne jest ratunku z kultury żydowskiej w golusie”. Najważniejszą sprawą jest szerzenie języka hebrajskiego.

Konferencja powzięła szereg uchwał zmierzających do wzmocnienia hebrajskiej pracy oświatowej.

Nowy kodeks palestyński

Kara chłosty zniesiona w Palestynie.

Jerozolima. 12. 10. (ŻAT) Wkrótce ukaże się zbiór ustaw palestyńskich w 3 językach urzędowych. Kodeks palestyński ukaże się pod redakcją zastępcy naczelnego prokuratora i jest owocem wieloletniej pracy. Z dniem 15 października wchodzą w życie zmiany, wprowadzone do ustawodawstwa palestyńskiego.

Kodeks palestyński, którego podstawową częścią jest dawny kodeks ottomański zawiera też ustawę przewidującą karę rózeg dla nieletnich. Ustawa ta, która koliduje z duchem stosunków społ. w Palestynie niejednokrotnie wywoływała protesty ze strony jiszuwu. Obecnie zanosi się na zniesienie tej barbarzyńskiej ustawy. W numerze specjalnym „Palestine Gazette” ukazał się projekt noweli, przewidujący zniesienie kary chłosty dla dzieci.

Obostrzony stan wyjątkowy w Hebronie

Jerozolima. 12. 10. (ŻAT) W Hebronie ogłoszono stan wyjątkowy z zakazem opuszczania mieszkań przez 22 godziny na dobę. Dla niezbędnych zakupów zarezerwowano dwie godziny ranne. Nadto władze nałożyły na Hebron karę zbiorową w wysokości 1000 f. szt. Represje te są karą za arabskie napady terrorystyczne, dokonane w ostatnich dniach na patrole wojskowe w Hebronie i okolicach.

A. ALPERIN
(Paryż)

Syn kapitana Dreyfusa opowiada...

4)

SERCE MINISTRA

Alfred Dreyfus przystąpił istotnie natychmiast do akcji, by uzyskać rewizję swego procesu. Pisze on, że nie pominął żadnej sposobności ani możliwości i ostro protestował przeciw każdemu nowemu atakowi reakcyjnych pism lub politycznych przywódców na jego osobę. Zbierał dokumenty i toczył rozmowy z prawnikami i radykalnymi działaczami politycznymi, by przygotować żądanie rewizji procesu.

Ale w trakcie wytężonej pracy wychodziły na jaw bolesne wspomnienia straszliwych lat w więzieniu i na Wyspie Diabelskiej. Boleśnie dotykały go różne szczegóły, o których się obecnie dopiero dowiedział — o których również czytelnik dowiaduje się obecnie po raz pierwszy z nowej książki. Zbierając materiały, zwrócił się Dreyfus z prośbą do ministra kolonij, by mu wydano listy jego żony, które nie doszły do niego na Wyspie Diabelskiej oraz oryginały tych listów jego żony, które otrzymywał w skrócie wreszcie jego własnoręczne notatki, które kreślił na Wyspie Diabelskiej. Minister doniósł mu w odpowiedzi, że może mu wydać materiały, znajdujące się w archiwum ministerstwa. Pamiętniki Dreyfusa, 36 zeszytów notatek z Wyspy Diabelskiej oraz dwa listy jego żony. Inne listy jego żony zostały zniszczone na rozkaz ministerstwa. Fakt ten sprawił Dreyfusowi głęboki ból. W tym czasie nastąpiła już była zmiana na stanowisku ministra kolonij, a nowy minister nie mógł ponosić odpowiedzialności za czyny swego poprzednika, ministra Lebonne'a, tego samego, który wydał rozkaz skucia Dreyfusa w kajdany na Wyspie Diabelskiej „Nie miał on prawa zniszczyć listów mej żony" — skarży się Dreyfus. Ale później dowiedział się o innym, okrutniejszym „wyczynie" owego ministra w związku z pewnym listem do niego:

Historię te odkrył Dreyfusowi obrońca jego Józef Reinach. Pewnego ranka, we wrześniu 1897, kiedy Dreyfus znajdował się na Wyspie Diabelskiej, udał się Reinach do ministra kolonij Lebonne'a i pokazał mu list wiceprezydenta senatu Scheurera-Kestnera, który oświadczył, iż jest przekonany o niewinności Dreyfusa i zgłasza akces do akcji na rzecz jego zwolnienia. Minister wysłuchał z zupełną obojętnością tego oświadczenia, paląc przy tym cygaro. Reinach wręczył następnie ministrowi swój własny list, prosząc o przesłanie go Dreyfusowi, w którym donosi męczennikowi, że wiceprezydent senatu przystępuje do jego obrony. Minister odpowiedział obojętnie, że listu tego Dreyfusowi nie prześle, oświadczając, iż czyta całą korespondencję Dreyfusa i listu takiego nie może przesłać. Ostrzegał również Reinacha, że list taki może mu, jako Żydowi, niezmiernie zaszkodzić. Reinach odpowiedział ministrowi, aby nie troszczył się o jego los i że bierze na siebie pełną odpowiedzialność za doniesienie nieszczęśliwemu człowiekowi, iż wiceprezydent senatu wierzy w jego niewinność oraz bierze go w obronę. Gdy i te słowa nie odniosły pożądanego skutku, rzekł Reinach do ministra: Jeśli pan czyta wszystkie listy do Dreyfusa, czytał pan zapewne ostatni list pani Dreyfus do jej męża, w którym mu donosi, że pewna wysoko postawiona osobistość w senacie występuje w jego obronie? — Tak — odpowiedział minister — czytałem ten list i nie pozwoliłem go wysłać.

— A więc — rzekł Reinach — wedle pańskiego zdania nie jest konieczne, by donieść nieszczęśliwemu człowiekowi, umierającemu z rozpaczy, że pomoc się zbliża?

Na to odpowiedział minister spokojnie, że na miejscu Dreyfusa byłby już dawno umarł.

— Ale to oznaczałoby wszakże przyznanie się do winy? — odezwał się Reinach ze zdziwieniem.

— To jest rzecz zapatrywania... — brzmiała odpowiedź ministra.

Ale Józef Reinach nie rezygnował. Oświadczył on ministrowi, że spada nań odpowiedzialność za śmierć Dreyfusa, który może umrzeć z rozpaczy, jeśli ukryje się przed nim fakt, iż wiceprezydent senatu walczy o jego uwolnienie. Ale i te słowa nie odniosły skutku.

— Nie mogę postąpić inaczej. Listu tego nie wyślę.

I listu tego istotnie nie wysłano. Po dłuższych pertraktacjach z ministrem, Reinach odszedł z niczem.

Opisujc tę historię, Alfred Dreyfus dodaje: Czyny i słowa tego człowieka ilustrują go bardzo dokładnie i wszelkie komentarze są zbyteczne: Serce jego spoczywało w jego portfelu ministerialnym...

NAJWYŻSZY SĘDZIA ANGIELSKI I WOŹNICA

Inne bardzo ciekawe wspomnienie Dreyfusa: Kiedy Alfred Dreyfus czynił wysiłki w kierunku rewizji jego procesu, starał się spotykać z różnymi wysoko postawionymi osobistościami, by zapewnić sobie ich pomoc. Poważne osobistości francuskie i nie francuskie wyrażały mu samorzutnie sympatię. Pewnego razu spotkał się Dreyfus z lordem Roseberry, byłym premierem angielskim. Lord opowiedział mu następującą historię:

Najwyższy sędzia angielski — „Lord Chief of Justice" — był obecny podczas rozprawy przeciw Dreyfusowi w Rennes w r. 1899. Pewnego dnia, kiedy wysiadł ze swego powozu przed budynkiem sądowym, odezwał się do woźnicy:

— Ależ człowiek ten jest niewinny.

— W takim razie winę ponoszą generałowie — odpowiedział woźnica.

Najwyższy sędzia angielski zrozumiał wówczas — opowiadał dalej b. premier angielski — że nie chodzi już jedynie i wyłącznie o sprawiedliwość. Jest to walka i chodzi o to, kto wyjdzie obronną ręką: Niewinna ofiara, czy też jego szefowie, którzy zwalają na nią winę.

Takie wrażenia wywoływał proces Dreyfusa.

SARA BERNHARDT POCIESZA...

Ciężki był dla Alfreda Dreyfusa ten okres czasu aż do owego dnia, kiedy proklamowano jego niewinność drogą wyroku sądowego. Był to okres nowej martyrologii, trwający ponad 6 lat, po 5-ciu latach pobytu w twierdzy i na Wyspie Diabelskiej. I teraz znajdował się w silnej twierdzy reakcji, którą należało zdobyć. Proces jego odezwał się żywym echem w najwyższych istancjach krajowych. Zupełne uniewinnienie Dreyfusa było zależne od okoliczności, jaki rząd stanie u steru, jaka większość będzie w parlamencie. Pod hasłem uniewinnienia Dreyfusa prowadzono kampanie wyborcze i w związku z aferą kapitana żydowskiego padały rządy oraz bardzo często dochodziło do burzliwych incydentów w parlamencie, a również na posiedzeniach gabinetu.

Alfred Dreyfus prowadził rokowania z różnymi politycznymi przywódcami obozu radykalnego. Częstokroć należało wykorzystać sposobność, by jeden ze zwolenników Dreyfusa, poseł do parlamentu, wysunął żądanie rewizji procesu Dreyfusa i zupełnego uniewinnienia kapitana. Sposobności te wykorzystywał zwłaszcza zamordowany później słynny przywódca

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„OTELLO"

Tragedia w 12 odsłonach Williama Szekspira w inscenizacji i reżyserii Karola Frycza.

Gościnne występy Kazimierza Junoszy Stępowskiego

Rola Otella była drugą kreacją z wielkiego repertuaru tragicznego Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, gdy mu się już znudziły role salonowych uwodzicieli i pogromcy serc niewieścich. Pierwszą była rola Henryka IV. w sztuce Pirandella. Było to więc dziesięć lat temu, gdy bawidamek na scenie przedzierzgnął się w wielkiego aktora tragicznego. Teraz, po dziesięciu latach, przypomniał sobie p. Stępowski „Otella", bawiąc na gościnnych występach w Krakowie.

Wdzięczni jesteśmy dyrekcji teatru, że po latach dała znowu Krakowowi jedną z najlepiej zbudowanych tragedii wielkiego Szekspira. Kreacja p. Stępowskiego jest bardzo ciekawa, mam jednak jedno zasadnicze zastrzeżenie. Gustaw Landauer w swych przepięknych wykładach o Szekspirze, ogłoszonych w dwutomowej książce, jest zdania, że Otella nie należy grać jako murzyna, lecz jako Maura. Sam Szekspir wkłada to zresztą w usta swego bohatera, ale za tą koncepcją przemawia jeszcze i to, że słodka i urocza Desdemona, córka arystokraty weneckiego (tak niewyraźnie przez p. Białkowskiego zagranego) mogłaby tylko ulec czarowi smagłego Maura, opowiadającego fantastyczne przygody z bujnego swego życia. Trudno natomiast jest zrozumieć jej miłość dla murzyna, chwalącego się swymi bohaterstwami.

Przed laty widziałem w roli Otella poważnego aktora żydowskiego Freimana z Nowego Jorku, który przez cały czas ryczał jak opętany. Pytałem się go później, dlaczego nie ściszył nieco swej roli i dowiedziałem się, że tak w Ameryce grają Otella. Wegener natomiast dał nam okrutnika opętanego zazdrością w roli Otella. Była to postać demoniczna, ale nie szekspirowska. O wiele bardziej zbliżony do prawdy jest p. Stępowski. Jego Otello jest dzieckiem naiwnym, w którego łatwowiernej duszy rodzi się pod wpływem szeptów Jaga zazdrość. Straszliwe to uczucie dojrzewa powoli, aż wypełnia potem całą istotę. To narastanie zazdrości mistrzowsko przeprowadza wielki aktor polski.

Frank Harris, gourmand i gourmet, awanturnik i literat, przyjaciel Oskara Wilde'a i zdrajca tej przyjaźni napisał książkę o Szekspirze, w której stara się nam wykazać, że cała twórczość autora „Otella" była tylko jedną wielką spowiedzią. W rozdziele, poświęconym analizie Otella, wykazuje Harris rozmaite nielogiczne wybryki psychologiczne tej postaci, i tłumaczy tę nielogiczność tym, że Szekspir przeżył osobiście tragedię Otella. W roku 1604, w którym napisał „Otella", szalał z zazdrości o Mary Fitton, którą kochał, chociaż miał dowody jej zdrady. Ale Szekspir był tak wielkim artystą, że, zaczerpnąwszy historię Otella u Cinthia, umiał zobiektywizować swoje stany psychiczne, ale mimoto nie zażegnał konfliktu między sztuką a swoją namiętnością. Jeśli chodzi o strukturę, jest to najdojrzalsze dzieło Szekspira jako dramaturga, ale charakteryzacja bohatera pozostawia wiele do życzenia. Szekspir przedstawia nam Otella jako dumnego i pewnego siebie wodza niejednej wojny zwycięskiej, ale, gdy Otello zaczyna opowiadać, w jaki sposób zdobył Desdemonę, zjawia się przed nami poeta, a tracimy z oczu człowieka czynu. Otello używa zwrotów sztucznych w ustach człowieka operującego raczej szablą niż słowami. Szekspir zapomniał o swym bohaterze i dał upust własnej swej duszy.

Mniejsza jednak o tę koncepcję Franka Harrisa. Faktem jest, że p. Stępowski, aczkolwiek nie był na premierze dysponowany, dał nam człowieka żywego, w którego duszy zazdrość

socjalistów, Jaures, który niejednokrotnie wygłaszał gwałtowne przemówienia w parlamencie w sprawie uniewinnienia Dreyfusa.

Historia tych wytężonych walk jest już częściowo znana. Ale w obecnie wydanych wspomnieniach chciał syn Dreyfusa wykazać i dowieść, że ojciec jego kierował całą akcją, a nie syn jego — jak twierdzili niektórzy w rozprawach o procesie Dreyfusa.

Aż wreszcie walka o sprawiedliwość została uwieńczona pełnym sukcesem. Wreszcie doczekał się Dreyfus owego szczęśliwego dnia, kiedy sąd kasacyjny uwolnił go od wszelkiej winy. A następnie zapadła uchwała parlamentu 432-oma głosami przeciw 32 głosom reakcjonistów, mocą której przyznano Dreyfusowi wyższą rangę wojskową. Później zaś dożył Dreyfus zaszczytnej ceremonii na dziedzińcu szkoły wojskowej w Fabise, gdzie oddano mu honory wojskowe i udekorowano go orderem kawalera Legii Honorowej na mocy rozporządzenia ministra spraw wojskowych.

Wspomniana ceremonia wojskowa była dla Dreyfusa najszczęśliwszą chwilą w jego życiu. Marzył o tym, pisząc do swej żony wspomniany wyżej pierwszy list z Wyspy Diabelskiej: „Jeśli chcesz, abym pozostał przy życiu, poczyń starania, aby przywrócono mi mą cześć..." Dreyfus opisuje w swych wspomnieniach, jak głęboko wzruszony i uszczęśliwiony ucałował swą żonę po ceremonii.

Dreyfus zwyciężył. Drwi ze swych wrogów. Ale reakcjoniści i zaciekli antysemici nie zrezygnowali i Dreyfusowi zagrażało ciągle jeszcze niebezpieczeństwo.

Po dwóch latach, 4 czerwca 1908 r., kiedy brał udział w ceremonii złożenia zwłok Emila Zoli w Panteonie, pewien reakcyjny dziennikarz oddał do niego dwa strzały. Na szczęście rany nie były groźne. Liczni jego przyjaciele wyrażali mu wówczas swe współczucie. Sara Bernhardt, nieśmiertelna artystka teatralna francusko-żydowska o światowej sławie, przysłała Dreyfusowi następujący list:

— „Cierpiał pan po raz wtóry, a my płakaliśmy po raz wtóry. Ale niechaj pan więcej nie cierpi, nasz drogi męczenniku. Ogarnij pan spojrzeniem tłumy istot, które pana ukochały i które będą pana bronić przed każdą podłością, kłamstwem, i zapomnieniem. Między tyli istotami znajduje się również pańska przyjaciółka — Sara Bernhardt".

Tak subtelnie i szlachetnie brzmiała pociecha „boskiej Sary" dla żydowskiego męczennika.

OSTATNIE CHWILE

Na kilka lat przed wybuchem wojny światowej wycofał się skołatany Alfred Dreyfus z czynnej służby wojskowej. A gdy wybuchła wojna światowa wstąpił ponownie do armii i dowodził oddziałem artylerii na froncie. Była to wzruszająca chwila, kiedy ojciec i syn — autor obecnej księgi wspomnień — spotkali się na pobojowisku pod Verdun podczas najkrwawszej bitwy w wojnie światowej. Ojciec i syn padli sobie w objęcia wśród grzmotu dział.

Wojna została zakończona. Obaj ocaleli. Obaj powrócili zdrowo do domowych pieleszy. Stary Alfred Dreyfus wycofał się zupełnie ze służby i rzadko wychodził na ulicę. Pewnego ranka, w czerwcu 1930 r. otrzymał on z Hannoweru książkę z załączonym listem. Były to wspomnienia niemieckiego generała von Schwarzkopfena, który był niemieckim attache wojskowym w Paryżu w okresie afery Dreyfusa.

Jedno jego słowo byłoby wystarczało, by wyjawić prawdę i udowodnić niewinność Dreyfusa... Ale von Schwarzkopfen milczał uparcie ze względów „politycznych i państwowych". Po jego śmierci opublikowano jego pamiętniki, które zawierały prawdę o aferze Dreyfusa... Ale wtedy było już za późno. Jak ironia brzmiały słowa listu wdowy po von Schwarzkopfenie, który załączyła do książki: „Z różnych powodów, które zostały wyszczególnione w jego pamiętnikach, nie mógł mój mąż uczynić tego za życia..."

Tak, „pociecha" ta przyszła już za późno. Syn żydowskiego męczennika opisuje obecnie, ile zmartwienia przysporzył Alfredowi Dreyfusowi list wdowy po Schwarzkopfenie, rozdrapując ponownie po tylu latach zabliźnioną ranę.

W ostatniej chwili swego życia, kiedy wiedział już, że śmierć się zbliża, skarżył się boleśnie, że życie było dla niego okrutne.

12 lipca 1935 o godz. 5-tej nad ranem zasnął Dreyfus na wieki.

(KONIEC).

Goering miał pecha we Wiedniu

Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika"

Wiedeń. 12. 10. (F) W kołach politycznych aktualnym tematem dnia jest wizyta Goeringa we Wiedniu. Premier pruski drogą przez stolicę austriacką wybierał się do Budapesztu na uroczystości pogrzebowe zmarłego premiera węgierskiego, Gömbösa. Wizyta ta była niespodzianką nawet dla wiedeńskich kół rządowych, nie była o niej uprzedzona policja, a wiedzieli o niej tylko hitlerowcy austriaccy. Przyjazd Goeringa wzbudził zdumienie u rządu austriackiego, od trzech lat bowiem przeszło żadna oficjalna osobistość Trzeciej Rzeszy nie zawitała do naddunajskiej stolicy.

Okazuje się obecnie, że był to pewnego rodzaju trick niemieckiego ambasadora we Wiedniu, von Papena, który, powiadomiony dokładnie o terminie wyjazdu Schuschnigga na uroczystości pogrzebowe do Budapesztu, chciał zaaranżować, by Goering wyjechał tym samym pociągiem co on i w ten sposób umożliwić „przypadkową" rozmowę między Goeringiem a Schuschniggiem na temat stosunków austriacko-niemieckich, „uregulowanych" znanym układem z końca lipca br.

Tymczasem jednak ta kombinacja Papena pokrzyżowana została przez kanclerza austriackiego, który postanowił wyjechać z Wiednia następnym pociągiem, odchodzącym o parę godzin później.

Wogóle przyjęcie, zgotowane Goeringowi we Wiedniu nie było nacechowane zbytnią serdecznością. Goering wyraził m. in. życzenie zwiedzenia skarbca cesarskiego, w którym znajdują się pamiątki po dawnych władcach, jak korona cesarska, klejnoty koronne, order złotego runa itp. I jakkolwiek zazwyczaj umożliwia się wybitniejszym osobistościom zagranicznym zwiedzanie skarbca, to jednak władze wiedeńskie nie zgodziły się tym razem na to, podając na swe usprawiedliwienie, że wizyta premiera Goeringa nie jest — wizytą oficjalną...

wyrasta jako zjawisko naturalne i konsekwentne. W dużej mierze do tego się też przyczynił p Frycz, który zmontował 12 odsłon, rozwijających nam z żelazną logiką narastanie zazdrości w duszy bohatera, omijając, a raczej redukując do minimum liryczną rozlewność tyrad szekspirowskich. Byliśmy więc świadkami, jak w człowieku o sercu gołębim wzbiera zazdrość, jak go oślepia zupełnie, paraliżuje wszelki krytycyzm, i czyni z niego zbrodniarza. Była to kreacja wielka, tym silniejsze wywierająca wrażenie, że p. Stępowski ani razu nie ucieka się do fałszywego patosu i zawsze potrafi znaleźć akcenty prawdy najszczerszej.

Rolę Jagona zagrał p. Karbowski. Jest to postać najtrudniejsza i wymagająca niezwykłej fikcji. Nie rozumiemy, dlaczego Jago tak nienawidził Otella. Mimochodem wspomina wprawdzie, że podejrzewa go o to, że go raz zastąpił u żony, innym razem opowiada szeroko i długo, jak został pominięty przy obsadzeniu stanowiska namiestnika Cypru, które to stanowisko Otello powierzył nie jemu lecz swemu zaufanemu przyjacielowi Kassjo, swemu trubadurowi miłości w stosunku do Desdemony, ale mimo wszystko ta fanatyczna nienawiść, krocząca po trupach ku zaspokojeniu, przeraża nas swą fantastycznością. Komentatorzy Szekspira usiłowali nam wyjaśnić zagadkę psychologiczną, tkwiącą w duszy Jagona, przedstawiając go jako typ zupełnie amoralny, stojący po za dobrem i złem. Wyobrażamy go więc sobie jako człowieka lekkiego, nieobarczonego żadnymi skrupułami, dowcipnego, złośliwego, ujmującego nas wdziękiem drapieżnego kota. P. Karbowski dał nam Jaga jako intryganta i ujął, przyznać to trzeba, swą rolę konsekwentnie. Był to typ odrażający, ale pozbawiony zupełnie wdzięku.

Rolę Desdemony powierzono p. Suchecki'ej. Mam wrażenie, że rola ta nie leży w granicach możliwości utalentowanej tej artystki. Pani Suchecka ma dramatyczne zacięcie, dlatego jej Desdemona była wprawdzie czarującą kobietą, umiejącą tylko kochać, ale ta bierność kochającego serca kobiecego nie leży na linii talentu p. Sucheckiej.

Inne role możemy pominąć, jako że są epizodyczne. Wyjątek uczynimy tylko dla p. Bronisławy Gerson, która po raz pierwszy przedstawiła się publiczności krakowskiej w roli Emilii, żony Jagona. Artystka była mocno stremowana, ale zwycięsko wybrnęła z opresji. Zaczekajmy jednak do innej sposobności, która nam pozwoli należycie ocenić tę artystkę.

O dyrektorze Fryczu wspomnieliśmy już, pisząc o inscenizacji dramatu Szekspirowskiego. Możemy więc zamknąć recenzję wyrazami uznania dla p. dyr. Frycza, który jako inscenizator dał nam widowisko zwarte, stwarzając dla niego odpowiednie warunki sceniczne, a jako dekorator stał na wysokości zadania.

M. K.

Wielki pożar w miasteczku rumuńskim

25 domostw żydowskich poszło z dymem.

Bukareszt. 12. 10. (ŻAT) W miasteczku Radauti (Mołdawia) wybuchł pożar. Płomienie zniszczyły 25 domów, zamieszkałych przez biedotę żydowską. Dziesiątki rodzin żydowskich straciło cały swój dobytek. Podczas pożaru rozegrały się wstrząsające sceny. Ofiar w ludziach, na szczęście, nie było. Nędza pogorzelców jest okropna. Z pośród 25 spalonych domów, dwa tylko były ubezpieczone.

Zebranie żydowskich legitymistów we Wiedniu

Wiedeń. 12. 10. (ŻAT) Pomimo obowiązującego zakazu zgromadzeń w niedzielę 10 bm. odbyło się we Wiedniu zgromadzenie żydowskich legitymistów pod przew. gen. Sommera. Na zebraniu obecny był prof. von Hildebrandt oraz przedstawiciel pretendenta do tronu Ottona Habsburga.

Czcigodnemu Prezesowi tow. Oziaszowi Potascherowi z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci Ojca szczere i głębokie współczucie wyraża **8109g**

Egzekutywa Stronnictwa Państwa Żydowskiego na Zach. Małopolskę i Śląsk.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Przygotowania do kongresu esperantystów w Warszawie

W terminie od 7 do 15 sierpnia 1937 odbędzie się w Warszawie wielki międzynarodowy kongres esperantystów. Jest to 29 kongres nazwany jubileuszowym, bowiem w roku 1937 mija 20 lat od dnia śmierci twórcy Esperanto dra L. Zamenhofa. W związku z tym kongresem oczekiwany jest przyjazd ponad 4000 delegatów, nie licząc gości i turystów — esperantystów. Specjalna obsługa kolejowa udogodni przyjazd do Polski delegatem z Szwecji w liczbie 800 z Francji — 700 osób, Anglii — 400. Przybędzie również 100 delegatów z Japonii a nawet jeden delegat murzyński z Liberii, który wygłosi dwa referaty. Celem należytego przygotowania kongresu utworzył się w Polsce specjalny komitet, który już przystąpił do roboty. Uczestnicy kongresu odwiedzą Kraków i Wilno. Poza tym odbędzie się wycieczka do Białegostoku, miasta rodzinnego Zamenhofa, gdzie ma nastąpić odsłonięcie pomnika twórcy międzynarodowego języka. Organizowanie kongresu, przyjazd kilku tysięcy osób z całego świata stanowi poważną atrakcję turystyczną dla Pol..'

Rekordowy proces o przemyt emigrantów

Władze sądowo - śledcze zdecydowały połączyć 3 sprawy o „przemyt" emigrantów i fałszerstwo paszportów zagranicznych, które zdemaskowano w ostatnich tygodniach w Warszawie, Gdyni i na pograniczu polsko-niemieckim w Zbąszyniu. W sprawach tych pozostających w ścisłej łączności, zasiądzie na ławie oskarżonych przeszło 40 osób.

Zapis żydowskiej służbodawczyni na rzecz chrześcijańskiej służącej

Zmarła niedawno mieszkanka Wadowic, p. Mandlówna, zapisała testamentem cały swój majątek zatrudnionej u niej od kilku lat służącej Stanisławie G., do której była bardzo przywiązana z powodu jej troskliwej opieki. Służąca także po śmierci służbodawczyni okazała się godną tego przywiązania, zająwszy się gorliwie dopełnieniem wszelkich rytualnych obrzędów, połączonych z pogrzebem i uczczeniem pamięci zmarłej. Nie tylko zamówiła okazały nagrobek marmurowy, ponadto najęła pobożnego Żyda dla omawiania przez rok pokuty modlitwy kadisz.

Wzruszający obrazek w czasie rozhukanych namiętności politycznych i antysemickich!

Wielki proces komunistyczny w Wadowicach

Przed sądem przysięgłych w Wadowicach toczyła się w dniach 8 i 9 bm. rozprawa „komunistyczna". Oskarżeni byli: Jerzy Karmański, Józef Maga, Józef Kleczko, Michał Lasek, Józef Zarembski, Piotr Doboszyński, Stanisław Zemanek, Jan Wawro, Emil Bieroński, Karol Mędrek, Kasper Gardaś, Józef Drabek, Stanisław Pierzchała i Franciszek Zając o przynależność do komunistycznej partii Polski, organizowanie w styczniu 1935 roku „jednolitego frontu dla walki z faszyzmem i wywołania rewolucyjnego strajku", względnie o kolportaż druków i odezw o treści podburzającej.

Oskarżeni są robotnikami lub wieśniakami małorolnymi z okolicy Białej i Oświęcimia i odpowiadali z wyjątkiem jednego z wolnej stopy. Przysięgli orzekli winę oskarżonych o zdradę główną z art. 97 kk. co do wszystkich z wyjątkiem 3-ch, po czym Sąd ogłosił wyrok zasądzający skazanych na karę więzienia od 5 lat do 10 mies. przy zastosowaniu ustawy amnestyjnej z roku 1936 tak, że w rezultacie tylko 1 oskarżony ma ponieść karę więzienia 3-miesięcznego, dwaj zaś inni 18-miesięcznego.

Udusiła się gazem para cyrkowców

W Rawie Ruskiej zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek: Produkujący się w cyrku jazdą na motocyklu małżonkowie Wilhelm i Hildegar da Gelnerowie z Katowic, w sobotę wieczorem po powrocie z cyrku do hotelu, napalili w piecu i przedwcześnie zatkali komin. W niedzielę rano po bezskutecznem dobijaniu się do drzwi wyważono je i znaleziono zwłoki Gelnerów, zmarłych wskutek zaczadzenia.

RADJO

WTOREK, 13 PAŹDZIERNIKA

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna, 7.25 Kilka informacyj 7.30 Koncert poranny płyty 8 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół: obrazek dla dzieci młodszych „Jak katarek po świecie wędrował" 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert w wyk. zespołu Pawła Rymasa 12.40 „Prosimy do mikrofonu..." 12.50 Dziennik południowy 14 Muzyka operowa (płyty) 15 Wiadomości gospodarcze 15.15 Koncert reklamowy 15.30 „Czy wiecie że..." oraz muzyka (płyty) 16 „Jesień w zabawach i obyczajach krakowskiego mieszczaństwa" pog. dr. Krystyny Pieradzkiej 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Koncert w wyk. kwartetu salonowego rozgłośni krakowskiej. 17 „Pomocnica domowa" — odczyt St. Podhorskiej - Okołow 17.15 Muzyka polska (płyty) 17.50 „Reforma gościnności" — monolog Ant. Bohdziewicza wygł. Jan Ciecierski 18 Pogadanka aktualna i wiadomości sportowe 18.15 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 Muzyka lekka płyty 18.45 Program 18.50 Pogadanka aktualna oraz „Dyskutujmy": „Pracownik maszyna, czy współpracownik człowiek" odczyt Krzysztofa Eydziatowicza 19.20 Recital śpiewaczy Anne Antti. Ak. L. Urstein 20 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia — przeprowadzi prof. Br. Rutkowski. 20.15 Koncert w wyk. Małej Orkiestry PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Czwórki Radiowej w przerwie o 20.45 dziennik wieczorny oraz pogadanka aktualna 21.30 Recital skrzypcowy Ign. Weissenberga przy fort. prof. L. Urstein 22 Ryszard Wagner, ukł. Stokowskiego Parafraza symfoniczna z „Tristana i Izoldy" płyty. 22.30 Kwadrans poezji Cypriana Kamila Norwida, w opr. Romana Zrębowicza, a) wstęp Romana Zrębowicza b) recytacje poezji Władysław Woźnik 22.45 Koncert w wyk. kapeli ludowej F. Dzierżanowskiego.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 12.40 Skrzynka rolnicza 12.50 p. Kraków 16 Stolica i jej sprawy, 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Koncert.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 12.40 „Handel rolniczy a rola wojska jako największego konsumenta w kraju" — kpt. Roliński 12.50 p. Kraków 15.50 Audycja dla dzieci 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.35 „Jan Liebert i Jan Zahradnik — poeci smutku" — szkic liter. 18.50 p. Kraków 23 Koncert.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 12.40 „Jak wychować psa domowego" 12.50 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty 18.15 p. Kraków 18.20 „Sezon szermierczy na Śląsku" 18.30 Fragmenty z „Wyzwolenia" Wyspiańskiego muzyka A. Zulińskiego 18.45 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 15.40 „O ubezpieczeniach społecznych" 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Rozmowę z radiosłuchaczami przepr. dyr. Pawłowicz 18.30 Płyty 18.50 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.40 Koncert 20 Koncert rozrywkowy 22.20 Kwartet smyczkowy fis-moll Regera.

Mediolan (368.6) 20.40 „Rigoletto" — opera Verdiego.

Paryż (1648) 16 Recital klawesynowy Wandy Landowskiej 21.30 Koncert muzyki francuskiej 22.15 „Miss Cacahuette" — operetka.

Praga (470.2) 17.30 Pieśni ludowe 18 Pieśni i duety 19.10 Koncert popularny, 19.55 Pieśni Fibicha 20.15 Koncert 22.20 Słynne kwartety smyczkowe.

Anglia Reg. (342.1) 19 Słuchowisko 20.30 Walce, 21 Muzyka kameralna.

Moskwa (748) 17.30 Opera.

O czym mówi Paryż

Koniec tramwaju. — Upadłe wielkości. — Jubileusze. — Nowości filmowe

(s) Jako ostatni konny omnibus zniknął z ulicy Paryża, bezpośrednio przed wojną, popularny „Madeleine-Bastille" który za 15 centimów pozwalał podróżnemu jeździć po bulwarach paryskich, w omnibusie zaprzężonym w trójkę koni bo ze względów estetycznych nie wprowadzono tam tramwaju. Obecnie Paryżanie rozstali się z ostatnim tramwajem. Była to linia z dworca wschodniego na Montrouge, znana dobrze etrangerom, gdyż prowadziła przez dzielnicę łacińską. Następca tramwaju — autobus, idzie tą samą linią, pozostał nawet wierny cyfrze 8. A także szyny pozostały jeszcze na pewnej części linii, albowiem nocną porą jeździ tamtędy transport jarzyn, — złożony ze starych zepsutych wozów, ciągnionych przez zmurszałą, astmatyczną lokomotywę i zdąża wprost do hal centralnych.

Trójka „Madeleine-Bastille" była jeszcze w pełnym rozkwicie, kiedy bracia Wincenty i Emil Isola przywędrowali z algeryjskiego miasta Blida do Paryża, a ich młode serca pełne były ufności i planów Z zawodu kuglarze, otworzyli mały teatrzyk i na małej scence pokazywali stare sztuczki w nowej szacie. „Theatre Isola" miał w Paryżu znaczne powodzenie. Należało do dobrego tonu, za grube pieniądze oglądać sztuczki, które pokazywano za grosze w budach jarmarcznych. Wkrótce bracia Isola otworzyli prawdziwy teatr, a jako dyrektorzy opery komicznej zaliczali się do oficjalnych dostojników sztuki w stolicy. W rzeczywistości pozostali przedsiębiorcami, sztuka była im całkiem obca i coraz bardziej rozszerzali swoje przedsiębiorstwa.

Pod koniec ostatniego sezonu teatralnego należały do nich już tylko dwa teatry „Sara Bernhardt" i „Mogador". W pierwszym gra teraz wielka opera, gdyż jej własny budynek w związku z wystawą światową został zupełnie zremontowany, a drugi wydzierżawiono jakiemuś Varieté. A dla braci Isola, którzy w ciągu swojej czterdziestoletniej działalności dyrektorskiej zapłacili miliony franków podatku dochodowego i dostarczyli w formie podatku rozryw kowego ogromne sumy na cele dobroczynne, urządził teraz Sacha Guitry przedstawienie dobroczynne. Na przedstawieniu tym głównym punktem programu były sztuczki braci Isola, jak niegdyś przed laty.

Przy tej sposobności święcił Sacha Guitry jubileusz swojego setnego utworu scenicznego. Jest to jednoaktówka i nosi tytuł „Słowo Cambronne'a".

Jeszcze jeden jubilat obchodzi teraz setną rocznicę. Mianowicie obelisk stojący na placu Concordia, który 25 listopada 1836 roku, oderwany od swojego brata bliźniaczego z przed świątyni Amona w Luksorze, przywędrował jako podarunek kedywa dla króla Filipa Ludwika.

W należytym dystansie od tego dostojnego jubilata, która ujrzała światło dzienne w roku 1911, dziębilata, wspomnieć należy skromny, 25-letni jubileusz słynnych jupe-culotów, sukni-spodni, ki bujnej wyobraźni mistrza Poiret. Manekiny, które odważyły się ukazać w tym stroju na wyścigach, omal nie zostały pobite przez wzburzony tłum i musiały ratować się ucieczką.

Coś w rodzaju atmosfery jubileuszowej otacza Mistinguette i jej pierwszą rolę na ekranie. Film nazywa się „Rigolboche" i przystosowany jest specjalnie dla Mistinquette.

Drugim filmem, o którym mówi Paryż jest „Romans nieuczciwego gracza". Jest to, chociaż to może brzmi jak paradoks, mówiony film niemy, a autorem jego jest Sacha Guitry, prawdziwy król dzisiejszego życia teatralnego w Paryżu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Włókiennictwo niemieckie ogranicza produkcję

W niemieckich komunikatach przemysłowych w ostatnim czasie coraz otwarciej przyznaje się brak surowców i wypływające z tego następstwa. Początkowo wierzono, że brak surowców wyrównać będzie można przez wzmożoną produkcję namiastek (Ersatzów), jednak okazało się, że produkcję namiastek rozbudować można tylko powoli. Sprawozdanie kwartalne Saskiego banku państwowego mówi o sytuacji przędzalni bawełny i zauważa, że roślinnej wełny ciągle jeszcze niema do dyspozycji w dostatecznych ilościach, bo chociaż w znacznej mierze używa się jej jako domieszki do wełny i bawełny, wskutek czego produkcja się podniosła, to jednak zapasy i dowóz prawdziwej wełny i bawełny tak się zmniejszyły, że produkcja napotyka na poważne trudności. Kontyngenty przeznaczone dla rynków wewnętrznych mogły być przez przędzalnie wełny czesanej tylko częściowo użyte, bowiem niewielkich zapasów surowców, jakie są do dyspozycji, używa się na zamówienia wywozowe. Przy tym, jak wyraźnie się zaznacza, dla rynku wewnętrznego wchodzi pod uwagę już tylko przędza wełniana lub wełna roślinna. Ciekawym również jest, że krajowe ceny wełny znacznie wzrosły, aczkolwiek ceny wełny surowej na rynku światowym zmieniły się bardzo mało.

W dziedzinie tkanin bawełnianych zbyt nawet opadł, ponieważ popyt stale się zmniejsza. Kupujący nie chcą ani słyszeć o materiałach z domieszką namiastki, tak, że fabryki muszą w ostatnim czasie magazynować swą produkcję. Konsumcja zatem spada szybciej niż produkcja, która w ubiegłym kwartale, 1 sierpnia i 1 września musiała być ograniczona. Dopiero gdy produkcja wełny roślinnej dojdzie do wymaganej wysokości, liczyć będzie można na rozszerzenie produkcji. Tylko dla przędzalni wełny mieszanej z bawełną sytuacja się poprawiła i jest zadowalająca. I tu istnieje specjalna przyczyna. Twierdzi się, że zakupy można częściowo wytłumaczyć brakiem surowców, t. z., że są to zakupy na zapas na wypadek jeszcze większego braku. Także w tej gałęzi przemysłu liczą się z skutkami braku materiału. Przędzalnie mieszanej wełny poczynają również odczuwać brak wełny prawdziwej, tak, że w tej dziedzinie zarządzona musiała być już redukcja. Ceny w tej dziedzinie wzrosły, zwłaszcza jeśli chodzi o namiastki bawełny, sporządzanej z odpadków.

W handlu z zagranicą przejawia się już nowe połączenie z Bałkanem. Warunki zbytu, jak w sprawozdaniu się zaznacza, znacznie się tu poprawiły, bowiem odbiorcy ci mogą płacić niemal wyłącznie markami niemieckimi. Przędzy, którą Bałkan kupował dawniej we Włoszech, Francji, Polsce i Belgii, dostarczają obecnie wyłącznie Niemcy.

C. P.

„Konieczność usunięcia elementu żydowskiego z handlu“

Onegdaj odbyło się zebranie Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, na którym według sprawozdania z żydożerczego „A.B.C.“ uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że władze państwowe oraz społeczeństwo polskie w coraz większym stopniu doceniają znaczenie zdrowego polskiego aparatu wymiany, jako jednego z podstawowych czynników rozwoju i sił gospodarczych w państwie, oraz że ten doniosły dla zawodu kupieckiego zwrot w opinii polskiego społeczeństwa wymaga ze strony zorganizowanego kupiectwa polskiego nowego jaknajwiększego wysiłku w kierunku ulepszania swych warsztatów pracy i usprawnienia techniki handlu polskiego.

W konkluzji uchwała Naczelnej Rady wzywa ogół kupiectwa chrześcijańskiego, dotychczas nie zrzeszonego do przystępowania do szeregów istniejących organizacyj zawodowych, a władze zrzeszeń kupieckich do rozwinięcia energicznej propagandy na swoich terenach w celu zwiększenia liczebnego stanu zrzeszeń i zmobilizowania w ramach swych organizacyj wszystkich warstw kupiectwa polskiego.

W dalszym ciągu odezwa Naczelnej Rady wzywa wszystkie zrzeszone organizacje kupieckie do jaknajwiększego wysiłku w kierunku dalszego doskonalenia metod pracy kupca polskiego oraz podkreśla „konieczność usunięcia elementu żydowskiego z handlu“.

Nowa instytucja gospodarcza żydostwa polskiego

Katastrofalna sytuacja gospodarcza ludności żydowskiej w Polsce oraz dążenie do ugruntowania bytu placówek istniejących i tworzenia nowych warsztatów pracy, skłoniły grupę wybitnych żydowskich działaczy gospodarczych do powołania do życia instytucji p. n. „Żydowska Pomoc Gospodarcza“. Do założycieli tej instytucji należą m. in. inż. Antoni Eiger, prezes Abraham Gepner, prezes Maurycy Mayzel, sen. Rafał Szereszewski, inż. Stanisław Szereszewski, dr. Karol Zaks, Naum Eitingon (Łódź), konsul Maks Kon (Łódź), dr. Arnold Ehrenpreis (Kraków), sędzia Natan Wohl i dr. Witold Wiesenberg (Lwów).

Pierwszą czynnością „Pomocy Gospodarczej“ było utworzenie nowej centralnej instytucji kredytowej p. n. „Spółdzielcza Centrala Kredytowa“, która ma już zatwierdzony statut i służyć będzie jako centralny bank dla żydowskich spółdzielni, handlu, rzemiosła i rolnictwa. (Żat.)

Odwołania podatkowe

Władze skarbowe zakończyły na ogół wymiar podatku dochodowego na rok 1936. Podatek ten ma być zapłacony w terminie do 1 listopada, względnie w 30 dni po doręczeniu nakazu płatniczego. Jeśli zatem nakaz zostanie doręczony np. 10 października, termin płatności podatku upływa z dniem 9 listopada rb.

W okresie 30 dni od dnia otrzymania nakazu przysługuje płatnikom prawo do wniesienia odwołania od wymiaru podatkowego. O ile różnica w podatku wynosi do 50 zł. nie jest pobierana od odwołania opłata stemplowa. Przy różnicy do 100 zł. opłata stemplowa wynosi 50 groszy, a przy różnicy powyżej 100 złotych — 2 złote.

Władze skarbowe obowiązane są do udzielania płatnikom ustnych informacyj o podstawach wymiaru a na odnośną prośbę pisemną wydać muszą uzasadnienie wymiaru na piśmie w ciągu 7 dni od wniesienia prośby.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku zapłacenia podatku w przepisanym terminie, ani też prawa władzy do ściągnięcia wymierzonego podatku.

Ulgi podatkowe dla fryzjerów, pralni i cerowni

Według ustawy o podatku przemysłowym pewne kategorie rzemieślników, te mianowicie, które nie produkują żadnych artykułów „nie przerabiają surowca i nie wykańczają półfabrykatów, opłacają od 1 stycznia r. b. podatek obrotowy według stawki 3-procentowej. Zrzeszenia rzemieślnicze wskazały w memoriale do Min. Skarbu, że w taki sposób są upośledzone zakłady fryzjerskie, pralnie, cerownie i td., które nic nie produkują ale posiadają cechy przedsiębiorstw w zakresie usług osobistych. Obecnie Min. Skarbu w okólniku LD. V. 43052/4/36 wyjaśniło, iż tego rodzaju przedsiębiorstwa 6, 7 i 8 kategorii korzystają z obniżonej stawki 1 i pół proc. poczyniając od 1 stycznia rb.

O podwyższenie prowizji od sprzedaży znaczków pocztowych

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych R. P. wystosował do Ministerstwa Poczt i Telegrafów pismo w sprawie prowizji od sprzedaży znaczków pocztowych.

Zainteresowani sprzedawcy zwrócili się mianowicie do samorządu gospodarczego z prośbą o poparcie ich starań, zmierzających do podwyższenia prowizji udzielanej im z tytułu sprzedaży znaczków pocztowych. Powyższą prośbę Związek Izb uważa za uzasadnioną w całej rozciągłości, gdyż dotychczasowa prowizja w wysokości 1 proc nietylko nie daje sprzedawcy żadnych zysków, lecz częstokroć nie pokrywa nawet strat, powstałych czy to wskutek mimo wolnego zniszczenia znaczka, czy też utraty jego z powodu złych warunków atmosferycznych (sprzedaż w kioskach i tp.)

W konsekwencji sprzedawcy uchylają się od sprzedaży znaczków pocztowych, zwłaszcza, że nie mogą nabywać ich w dowolnej ilości, lecz muszą uzupełniać swe zapasy w granicach określonych przez pocztę, co zmusza kupców do wykładania większej ilości pieniędzy ze szkodą dla innych zyskowniejszych działów sprzedaży.

Jako skutek uchylania się od sprzedaży znaczków pocztowych występuje zjawisko ich braku, z czym idzie w parze konieczność żmudnego i z nadmierną stratą czasu połączonego poszukiwania przez klientów punktów sprzedaży. Ponieważ jestto sprzeczne z interesami poczty oraz szerokiego ogółu klientów, Związek Izb prosi Ministerstwo o rozważenie możliwości podwyższenia prowizji do sprzedaży znaczków pocztowych.

Skutki dewaluacji w polskim przemyśle włókienniczym

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi przeprowadza obecnie ankietę, dotyczącą skutków dewaluacji we Francji, Szwajcarii, Holandii, Włoszech i Czechosłowacji na rozwój polskiego eksportu włókienniczego. Rozwój stosunków gospodarczych pomiędzy Łodzią a tymi krajami był stosunkowo ożywiony. Tak więc np. Holandia stanowiła pojemny rynek dla eksportu beretów łódzkich.

Kolonie Francji w Afryce Północnej konsumowały znaczne ilości konfekcji i bielizny. W odniesieniu do Szwajcarii rozwijał się t. zw. obrót uszlachetniający. W obecnym momencie wyłania się konieczność dokładnego zbadania, jak odbiją się wpływy dewaluacji na rozwój eksportu włókienniczego w przyszłości.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 42 m
13	Zachód słońca 16 g 38 m
WTOREK	27 Tiszri 5697

Dziś posiedzenie komitetu Bicur u-Bitachon

Dziś o godz. 8-mej wieczór odbędzie się w lokalu przy ul. Librowszczyzna 6 m. 2 posiedzenie komitetu obywatelskiego dla akcji na rzecz umocnienia i zabezpieczenia jiszuwu palestyńskiego (bicur u-bitachon). Należy się spodziewać, że wszyscy zaproszeni stawią się niezawodnie.

Dodatkowe wpisy nad Wyższy Kurs Judaistyczny

Wydział Zrzeszenia Literatów i Dziennikarzy Hebrajskich w Krakowie komunikuje:

Wpisy dodatkowe na wyższy kurs judaistyczny odbędą się *dziś*, 13 *bm. i jutro* 14 *bm.* w lokalu Żydowskiej Szkoły Handlowej przy ul. *Stradom* 10 między godz. 7 *a* 8-*mą wiecz.* Zainteresowani zechcą zatem zgłosić się w powyższym terminie, gdyż *po dniu* 14 *bm. lista zgłoszeń zostanie definitywnie zamknięta.*

Termin wnoszenia podań o przywóz towarów z zagranicy

Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane tut. okręgu, że podania o przywóz towarów z zagranicy z kontyngentów 2-meisięcznych na czasokres listopad — grudzień br. przyjmować będzie do dnia 20 października 1936 r.

Przemysł węglowy krakowski za przynależnością do Dyrekcji PKP.-Kraków

Niedawno Komisja Komunikacyjna Izby przemysłowo - handlowej w Katowicach powzięła wobec zamierzonego zniesienia Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach i przyłączenia Śląska do okręgu krakowskiej Dyrekcji Kolei, uchwałę wypowiadającą się nie tylko przeciwko likwidacji katowickiej Dyrekcji kolejowej, lecz przeciwnie żądającą przyłączenia do Dyrekcji w Katowicach zagłębia węglowego krakowskiego i dąbrowskiego.

W związku z tym Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie stwierdza, iż powyższe oświadczenie zostało złożone bez porozumienia i zgody z przemysłem węglowym krakowskim.

Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie stwierdza, iż przemysł węglowy krakowski wypowiada się przeciwko uchwale Komisji Komunikacyjnej Izby przemysłowo - handlowej w Katowicach i ze względów zasadniczych domaga się przynależności do Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Sędzia rzeszowski zawieszony w urzędowaniu w związku z aferą Parylewiczowej

Śledztwo sądowe w sprawie afery Parylewiczowej ujawnia coraz to nowe szczegóły, wskazujące na rozmiary afery korupcyjnej. Oto niedawno dopiero zawieszono w urzędowaniu w związku z tą sprawą, notariusza w Przeworsku, p. Stanisława Kuźniarskiego Obecnie został znów zawieszony w urzędowaniu sędzia Sądu Okręgowego w Rzeszowie dr Michałowski.

Podczas rewizji w mieszkaniu Parylewiczowej znaleziono weksle opiewające na znaczniejsze kwoty a podpisane przez dra Michałowskiego. Jak słychać, tłumaczy on się tym, że weksle te podpisał z grzeczności.

Inaczej przedstawia się sprawa w świetle dochodzeń. Okazało się, że Parylewiczowa starała się o przeniesienie sędziego dra Michałowskiego na stanowisko sędziowskie do Lwowa.

Czy Western-Electric zapłaci 1 milion odszkodowania właścicielowi kinoteatru warszawskiego?

(rg) Niezwykła sprawa była wczoraj tematem rozprawy w krakowskim Sądzie Apelacyjnym. Na wokandzie znalazła się sprawa p. Wilhelma Baua z Warszawy, przeciw firmie Western Electric o 930.000 zł.

Wilhelm Bau, właściciel kinoteatru „Splendid“ w Warszawie zakupił w r. 1929 w firmie Western Electric aparaturę dźwiękową dla swego kinoteatru. Była to pierwsza aparatura dźwiękowa w Polsce.

Z postawionych przez firmę Western Electric warunków p. Bau nie wywiązał się jednak i popadł wkońcu w niewypłacalność. Uważając jednak, że doprowadziły go do tego cężkie warunki finansowe postawione przez firmę Western Electric, że firma policzyła za aparaturę zbyt wygórowane ceny, że wydatki na konserwację aparatury były zbyt wysokie — wystąpił Bau na drogę sądową, domagając się od firmy Western Electric odszkodowania w wysokości 930.000 zł.

Ponieważ siedziba firmy znajduje się w Krakowie, sprawę rozpatrywał sąd krakowski, który w I-szej instancji odrzucił skargę p. Baua. Wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna. Sąd Apelacyjny zniósł wyrok I-ej instancji i przekazał sprawę do powtórnego rozpatrzenia.

Skutki dewaluacji franka francuskiego dla Palestyny

Jerozolima. 12. 10. (ŻAT) Dewaluacja franka francuskiego, która spowodowała dewaluację kilku innych walut wywrze niewątpliwie wpływ na stosunki handlowe w Palestynie. Szczególnie doniosłe będą skutki dla wymiany towarowej między Palestyną a Syrią, która jak wiadomo, zajmuje znaczną pozycję w życiu gospodarczym obydwu krajów. Dewaluacja franka spowoduje zmniejszenie eksportu palestyńskiego do Syrii, z drugiej zaś strony spotęguje zdolność konkurencyjną towarów syryjskich na rynku palestyńskim. Eksport owoców cytrusowych naskutek zmian walutowych poniesie pewne straty w wywozie do Holandii. Skutki zarządzeń dewaluacyjnych ujawnią się w pełni dopiero po pewnym czasie.

Wysokie odznaczenie konsula polskiego w Salonikach

Saloniki. 12. 10. (ŻAT) Konsul honorowy R. P. w Salonikach, Albert Nehama (Żyd), odznaczony został przez rząd grecki krzyżem oficerskim orderu „Fenixa”.

Z SALI KONCERTOWEJ

Egon Petri

Groźna zapowiedź wstrzymania wzgl. znacznego ograniczenia koncertu w obecnym sezonie okazała się nie ścisła, skoro w okresie kilku najbliższych dni czeka nas aż pięć koncertów w obu salach koncertowych — i to na samym początku sezonu. Co będzie w styczniu? Od kilku lat ma mistrz Petri przywilej inaugurowania oficjalnych koncertów w chwili, kiedy słuchacz i recenzent mają po wakacjach świeże i wypoczęte nerwy zdolne do wchłaniania z przyjemną łatwością masy nawet ciężko strawnej muzyki, a cóż dopiero znakomitej sztuki pianistycznej Petriego.

W programie koncertanta figurowały tylko trzy nazwiska, drogie jego sercu w spuściźnie po mistrzu Busonim: Bach, Liszt (sonata h-moll) i Chopin. Drugim punktem w grupie bachowskiej było połączenie trzech odrębnych utworów, przez Busoniego, który dodał nie zbyt szczęśliwie, bo nie w duchu autora całą fakturę pianistyczną drugiej części tego zlepku, a w trzeciej (fudze) uzupełnił nawet treść samą. Pierwszą część tego tryptyku stanowi znana fantazja c-moll, drugą jest wstęp do V. solowej suity skrzypcowej (c-dur), utwór o niezwykłej głębi myślowej i problemach harmonicznych, których jednak nie należy rozwiązywać dorobioną wielogłosowością, bo Bach byłby to sam najlepiej odczuł i wykonał.

Na wysokim poziomie stało wykonanie prawie wszystkich utworów. Strona techniczna imponowała niezwykłą szybkością pasażową i doskonałą dynamiką, a interpretacja zwłaszcza Etiud (op. 10) Chopina była skończona poezją. Bardzo licznie zgromadzona publiczność nagrodziła artystę owacyjnymi oklaskami. Dr. Apte.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 10 .Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 112—111—112.

Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwestycyjna I em. 66 II em. 67 konwersyjna 53.50 dolarowa 78 dolarówka 49.75 stabilizacyjna 51.50 pięciosetki 51.50.

Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belga 89.35 Holandia 284.20 Londyn 26.07 Nowy Jork czek 5.31 1/8 Nowy Jork tel. 5.31 3/8 Oslo 130.95 Paryż 24.64 Praga 18.80 Sztokholm 134.45 Szwajcaria 122.50.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 12. 10. Cen tranzakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne żyto 18.50—18.75, pszenica 25.75—26, jęczmień 630-640 grml. 20—20.25 667-676 grml. 20.50—20.75 jęczmień 700-715 grml. 21.50—22.25 owies 17—17.50 mąka żytnia wyciągowa 0 do 30 proc. 28.50—28.75 gat. I. 0 do 50 proc. 28—28.25 gat. I. 0 do 65 proc. bez zmiany, następne dwa gat. mąki żytniej skreślone, mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0 do 20 proc. 42.50—43.50 mąka pszenna gat. I. „A“ 41.50—42 gat. I. B, C, D, bez zmiany, reszta gatunków mąki pszennej nie notowana, otręby żytnie 12.50—13 pszenne grube 13.50—14 średnie 12.50—13.25 jęczmienne 13.25—14.50 Reszta bez zmiany. Usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 10. Dewizy :Paryż 20.24 Londyn 21.28 1/2 Nowy Jork 4.33 3/4 Bruksela 73 Mediolan 22.85 Amsterdam 231.50 Berlin 174 Sztokholm 109.75 Oslo 106.95 Kopenhaga 95 Praga 15.25.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 12. 10. Kursy zamknięcia: Dillonowska 68.375 Stabilizacyjna 70 Dolarowa 61 Warszawska 5[illegible] Śląska 51.875.

Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 12. 10. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 13 15/16 termin 14 1/4 Cyna 201—1/4 termin 198 1/4—3/4 Banka 203 1/2 Straits 203 1/2 Ołów 18 1/4 termin 18 1/4 Miedź 40 1/4 — 5/16 Elektrolit 44 3/4—45 1/4 Złoto 143,3.

Posłowie jadą na wizytację

Warszawa. 12. 10. (Sin.) W dniach od 15 do 18 bm. odbędzie się w różnych częściach kraju wizytacja robót publicznych przez członków komisji budżetowej Sejmu i Senatu z marszałkami obu izb na czele. Parlamentarzystom towarzyszyć będą w ciągu podróży 4 członkowie rządu, a mianowicie: wicepremier inż. Kwiatkowski, minister rolnictwa Poniatowski, minister handlu i przemysłu Roman i minister komunikacji Ulrych, wraz z kilkoma podsekretarzami stanu i dyrektorami departamentów prowadzących i nadzorujących dane roboty inwestycyjne. Najpierw odwiedzane będą roboty inwestycyjne prowadzone na terenie Warszawy, następnie parlamentarzyści wyjadą specjalnym pociągiem do innych połaci kraju. Posłowie odwiedzą Gdynię, Bydgoszcz, Wąbrzeżno, Grudziądz i okolice, gdzie prowadzone są roboty wodno elektryczne. W Gdyni zapoznają się z portem drzewnym i nowym elewatorem zbożowym. Jednocześnie z pokazem prac, odpowiedni kierownicy udzielą wyjaśnień na temat znaczenia gospodarczego i socjalnego danych inwestycyj.

Tajemniczy wybuch w podziemiach domu

Warszawa. 12. 10. (L) Dzisiaj wieczorem mieszkańcy wielkiego domu przy ul. Odoleńskiej na Mokotowie zostali zaalarmowani ogłuszającym hukiem, któremu towarzyszył równocześnie brzęk tłuczonych szyb prawie we wszystkich oknach. W całym domu powstała straszna panika, gdyż przypuszczano, że dom się wali. Przybyła na miejsce policja stwierdziła, że w podziemiach tego domu miał miejsce tajemniczy wybuch, który nastąpił pod mieszkaniem ulicznego handlarza Lejzora Goldberga. Gdy Godlberg z zapaloną świecą wszedł do piwnicy połączonej z jego mieszkaniem, rozległa się nagle detonacja i silny wybuch. Mieszkanie Goldberga zostało zupełnie zniszczone a sam Goldberg został ciężko ranny. Także mieszkania sąsiednie zostały zdemolowane. W piwnicy nie znaleziono jednak żadnych materiałów wybuchowych prócz drzewa, pochodzącego z rozebranych budynków lotniczych na polu mokotowskim. Pierwotne przypuszczenia, że wybuch nastąpił wskutek zapalenia się nagromadzonego gazu, okazały się nie istotne, gdyż w domu tym instalacji gazowej nie ma.

W fabryce gaśnic drukowano nielegalną „Sztafetę“

Sensacyjne wyniki rewizji

Warszawa, 12. 10. (L). Od dłuższego czasu na terenie Warszawy dał się zauważyć masowy napływ nielegalnego wydawnictwa „Sztafeta“. Po długich i żmudnych obserwacjach i inwigilacjach władze warszawskiego urzędu śledczego natrafiły na ślad dobrze zorganizowanej i zakonspirowanej drukarni. W dniu dzisiejszym do lokalu towarzystwa handlowego wytwarzającego gaśnice „Minimax“ wkroczyła policja i *przeprowadziła parogodzinną rewizję, która dała rewelacyjne wyniki.* Stwierdzono, że w podziemiach lokalu tej firmy wśród baniek i cystern z chemikaliami znajduje się kilka waliz, *w których umieszczona była maszyna drukarska i jednocześnie ujawniono wielką ilość wydrukowanych numerów nielegalnego naczelnego organu O.N.R. „Sztafeta“*, przygotowaną do ekspedycji na prowincję. W czasie dochodzenia ustalono skład komitetu redakcyjnego „Sztafety“ złożony z kilku wybitnych przywódców O.N.R. W aresztach policyjnych osadzono 8 osób, wśród których znajduje się też dyrektor firmy „Minimax“ Kumiński. Inne sensacyjne szczegóły *trzymane są w tajemnicy ze względu na dobro toczącego się śledztwa.* Sieć zorganizowanych kolporterów „Sztafety“ zorganizowana była na terenie całego państwa. Zaznaczyć należy, że pismo to redagowane było w duchu skrajnie antyżydowskim, ponadto miało na celu szerzenie defetyzmu przez rzucanie oszczerstw na osoby, zajmujące wybitne stanowiska w rządzie. Aresztowani oskarżeni będą z artykułu 97, który mówi o spisku i o zamachu stanu. W dniach najbliższych spodziewać się należy dalszych aresztowań.

Napad chuliganów na pasażerów kolejowych

Warszawa, 12. 10. (L) Żydowscy pasażerowie którzy w niedzielę wieczorem wyjechali z Warszawy do Katowic pociągiem o godzinie 11.35 zostali w wagonie nagle napadnięci przez chuliganów. Nie pomogły alarmy napadniętych, gdyż służba oświadczyła, że wobec przewagi liczebnej chuliganów nie może nic poradzić.

Dopiero w Piotrkowie większość chuliganów wysiadła i wtedy okazało się, że kilku Żydom skradziono towary. Zaalarmowana policja zatrzymała dwóch napastników. Pobici zostali Bejrysz Ajzenwald z Będzina, Mendel Olsztein z Sosnowca i Izak Brzozowski z Warszawy, Lejzer Chomet z Sosnowca, Majlech Ernst z Będzina, Lewinger z Chorzowa, Izak Rozenblat z Warszawy, Izak Kohn z Sosnowca, Uszer Grolman z Tarnopola i Gerszon Birnbaum z Sosnowca.

Chrzest na łożu śmierci

Warszawa, 12. 10. (L). Do rabinatu warszawskiego zgłosili się krewni rodziny magnatów węglowych Hollenderowie, którzy prosili o interwencję w następującej sensacyjnej sprawie: Dwa dni temu zmarła w Warszawie 75-letnia Natalia Hasfeld, żona milionera, właściciela fabryki smoły i papy pod Częstochową i siostra Pawła Maiznera, magnata węglowego. Hasfeldowa była zawsze nabożną Żydówką, natomiast jej synowie i zięciowie inżynierowie i lekarze byli wychrzczeni. Przed kilkoma dniami przed śmiercią Hasfeldowej dzieci jej wykorzystali jej nieprzytomność i wychrzcili ją. Dzieci zawezwały znanego adwokata warszawskiego P. do asystowania przy akcie chrztu, ten jednak widząc nieprzytomną staruszkę, zrzekł się asystowania. Wspomniani Hollenderowie, krewni rodziny Hasfeldów, prosili rabina, by przeciwstawił się pochowaniu jej na cmentarzu katolickim. Rabinat jednak oświadczył, że chociaż według prawa żydowskiego i państwowego chrzest dokonany na nieprzytomnej osobie nie jest ważny, to jednak przeciwstawić się pochowaniu Hasfeldowej na cmentarzu katolickim nie może. Rabinat może jedynie wnieść protest. Gdy dzieci Hasfeldowej dowiedziały się o interwencji ich krewnych w rabinacie, przyspieszyły formalności pogrzebowe i dzisiaj o godzinie 3 Hasfeldowa pochowana została na cmentarzu katolickim.

Na pomoc zimową

Warszawa. 12. 10. PAT. Pan Prezydent R. P. ofiarował kwotę 5000 zł na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Warszawa. 12. 10. PAT. Pan marszałek Senatu Al. Prystor ofiarował na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych zł 1000.

Nowy zarząd gminy żyd. w Sosnowcu

Sosnowiec, 12. 10. (K) Na odbytym wczoraj posiedzeniu nowowybranej rady Gminy Żydowskiej w Sosnowcu wybrano na prezesa Rady p. Józefa Meitlisa z ramienia listy rabina Englarda, zaś wiceprezesem wybrany został p. Jasny (rewizjonista). Prezesem zarządu wybrany został p. dyr. Lejzerowicz (Org. Syjonistyczna) zaś wiceprezesem p. Suszczyk.

Eksport wyrobów hutniczych

Katowice, 12. 10. (K) Eksport wyrobów hutniczych we wrześniu wzrósł znacznie. Według danych statystycznych związku eksporterów wywóz tego produktu w porównaniu z sierpniem podwyższył się o przeszło 10 proc. We wrześniu wzrósł znacznie eksport wyrobów hutniczych do Argentyny, Brazylii Egiptu, Holandii, Kolumbii, Szwecji i SSRR.

Aresztowanie za znieważenie sądu

Katowice, 12. 10. (K) Na sali rozpraw sądu grodzkiego w Mysłowicach został aresztowany na polecenie prokuratury katowickiej b. sekretarz sądowy Fr. Drieser z Mysłowic pod zarzutem notorycznego znieważenia sądu. Drieser po zwolnieniu go z posady wytoczył skarbowi państwa proces o odszkodowanie w wysokości 15.000 zł. Pozatem wytoczył on władzom sądowym szereg procesów o pozostawienie go w mieszkaniu służbowym itp. Gdy procesy zakończyły się jego przegraną, Drieser zarzucił wyższe instancje sądowe skargami, że sprawy jego zostały przeprowadzone stronniczo, przy czym prosił o wznowienie rozpraw przy wykluczeniu sędziów mysłowickich. Skarg takich lub „petycyj“ wpłynęło około 20 sztuk.

Wykrycie nowych nadużyć w sądzie

Katowice, 12. 10. (K) Nowomianowany naczelnik sądu grodzkiego w Katowicach Dr. Patem po objęciu urzędowania wykrył nowe wypadki nieprawnego podjęcia kaucji sądowych przy pomocy sfałszowanych świadectw sądowych przez znajdującego się obecnie w więzieniu Jaworskiego. Szkoda wyrządzona skarbowi państwa wynosi około 100.000 zł. Sprawa wykrytych nadużyć na terenie sądu w Katowicach została podzielona na 3 fazy. W pierwszej odpowiadał już b. asystent prokuratury Rygielski, praktykant sądowy Langner i kupiec Iwański. W drugiej odpowiadać będzie Langer i b. sekretarz prokuratury Respondek, w trzeciej zaś Jaworski i towarzysze. Sprawy te będą przedmiotem rozpraw w najbliższym czasie.

15 tomów obejmuje sprawa Parylewiczowej

Warszawa, 12. 10. (L) Władze sądowo - śledcze, prowadzące dochodzenia w głośnej aferze Wandy Parylewicz przedstawiły władzom prokuratorskim sprawozdanie z dotychczasowych czynności. Wstępne dochodzenia tej wielkiej sprawy są już na ukończeniu, przesłuchano przeszło 600 świadków i akta sprawy obejmują 15 tomów, gdyż prawie co miesiąc przybywało po dwa tomy aktów.

Odprężenie w Palestynie

Arabowie są „złamani na duchu"

Jerozolima. 12. 10. PAT. Trwający od 6 miesięcy strajk arabski w Palestynie został dziś zakończony i ludność arabska całego kraju powróciła

do normalnej pracy.

Pierwszy raz od wiosny br.

otwarte zostały sklepy w Jerozolimie, Jaffie i Haifie.

Wieśniacy arabscy znów pojawili się na targach, przywożąc na sprzedaż produkty rolne. W Jerozolimie i większych miastach wznowiony został normalny ruch autobusów arabskich. Z okazji święta muzułmańskiego odbywały się dziś we wszystkich meczetach uroczyste nabożeństwa.

Na ogół panuje

uczucie odprężenia z powodu zakończenia strajku, który wszystkim sferom dawał się żywo we znaki.

Szczególnie zadowolone są koła gospodarcze arabskie, które najwięcej ucierpiały wskutek ruchu strajkowego. Radości tej nie podzielają jednak koła skrajnych nacjonalistów arabskich. Sekretarz naczelny komitetu arabskiego wystosował do Wysokiego Komisarza brytyjskiego pismo, w którym stwierdza,

iż Arabowie są „złamani na duchu".

Przywódcy arabscy rozgoryczeni są z powodu załamania się akcji strajkowej,

która przyniosła całkowite fiasko, jeżeli chodzi o uzyskanie ustępstw ze strony brytyjskiej.

W każdym jednak raze Arabowie stanowczo zastrzegają się, iż zakończenie strajku nie oznacza bynajmniej wyrzeczenia się z ich strony żądań, dla których strajk został podjęty.

Pomimo ogólnego zadowolenia wśród ludności żydowskiej,

czynniki kierownicze ruchu syjonistycznego w Palestynie wyrażają również

zastrzeżenia przeciw mieszaniu się czterech panujących arabskich do wewnętrznych spraw Palestyny.

Nie należy też oczekiwać natychmiastowego ustania zamieszek i rozruchów. Przeciwnie, liczyć się należy, iż jeszcze przez pewien czas ekstremiści nadal uprawiać będą akcję terroru i gwałtu.

W dniu dzisiejszym zanotowano szereg wypadków ostrzeliwania osiedli żydowskich. W pobliżu Akko zastrzelony został policjant żydowski. Niewykryci sprawcy napadli na posterunek policji w Bet Dagon. Policja użyła broni, odpierając napastników. Rurociąg irackiego towarzystwa naftowego został uszkodzony w pobliżu miejscowości Tamara, uchodząca zaś nafta — podpalona.

87 ofiara

Jerozolima. 12. 10. (ŻAT) Zabity dziś Mordechaj Feldman liczył 24 lat. Pochodził on z Małopolski i należał do kibucu robotniczego w Jadżur.

Wybory do gminy żyd. we Lwowie w ciągu listopada!

Lwów. 12. 10. (M) Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym urząd wojewódzki przesłał na ręce komisarza rządu kahału, dra Weiherta dekret, w którym nakazuje mu przeprowadzić wybory do gminy wyznaniowej we Lwowie, najdalej do 29. 11. br. Wybory przeprowadzi nowa komisja wyborcza powołana w myśl regulaminu wyborczego przez obecnie urzędujący tymczasowy zarząd gminy wyznaniowej we Lwowie.

Straszna katastrofa samochodowa

Dyrektor departamentu Nowicki zabity

Brześć n. Bugiem. 12. 10. PAT. Dziś o g. 16 na przedmieściu Brześcia n. Bugiem uległ katastrofie samochód, w którym znajdowali się wicewojewoda poleski Radwański, dyrektor departamentu drogowego ministerstwa komunikacji Siła-Nowicki, inż. Fryliński oraz szofer ministerstwa komunikacji.

Przy mijaniu furmanki samochód najechał na drzewo i uległ rozbiciu. Dyr. Siła-Nowicki i szofer zostali zabici. Wicewojewoda Radwański uległ szokowi nerwowemu. — Ranni przewiezieni zostali do szpitala miejskiego, a zabici do kostnicy.

Protest Niemiec przeciw układowi morskiemu brytyjsko-sowieckiemu

Londyn, 12. 10. PAT. Charge d'affaires Rzeszy niemieckiej ks. Bismarck w towarzystwie attache morskiego przy ambasadzie niemieckiej w Londynie admirała Vassnera odwiedził dziś zastępcę podsekretarza stanu w Foreign Office Craigie, który z ramienia rządu brytyjskiego prowadzi dwustronne rokowania morskie. Ks. Bismarck doręczył pełnomocnikowi brytyjskiemu obszerną notę, w której rząd Rzeszy *szczegółowo rozważa projekt brytyjsko-sowieckiego traktatu morskiego i kategorycznie wypowiada się niemal przeciwko wszystkim postanowieniom tego projektu.* Nota niemiecka protestuje zwłaszcza przeciw przyznaniu sowietom prawa wybudowania 7 krążowników z działami kalibru 7,1 cali, podkreślając, że udzielenie *tego rodzaju przywileju narusza status quo na morzu Bałtyckim.* Nota niemiecka wyraża również zastrzeżenia co do ustępstwa dla rządu sowieckiego w zakresie budowy dwóch wielkich pancerników z działami 16-calowymi oraz co do prawa Sowietów niekomunikowania swych planów budowy i stanu floty na Dalekim Wschodzie.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 12. 10. M. Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Zboże silnie zwyżkowało, tendencja nadal wybitnie zwyżkowa, usposobienie silne.

Płacono: pszenica jednolita czerwona 25 — 25.50, zbiorowa 24.25 — 24.75, jednolita biała 24.25 — 24.75, żyto Stand. I. 16.25 — 16.50, II. 18—18.25, jęczmień browarniany 22 — 27, przemiałowy 19.75 — 20, pastewny 19 — 19.25, owies Stand. I. nie zadeszczony 15.75 — 16, lekko zadeszczony 15.25 — 15.50, II. nie zadeszczony 15.25 — 15.50, IIa lekko zadeszczony 14.50 — 14.75, kukurudza krajowa 16 — 16.50, bobik 17 — 17.50, hreczka przemiałowa 20.75 — 21, pastewna 18.25 — 18.50, siemień konopny 27.50 — 28, lubin niebieski 10 — 10.50, rzepak ozimy 39 — 41, rzepak letni 37 — 38, kasza hreczana 30 — 39, mąka pszenna Stand gat. I. wyciągowa 43.25 — 43.75, Ia 42.75 — 43.25, Ib 41.75 — 42,25, Ic 40.25 — 40.75, Id 38.25 — 38.75, IIa 37.25 — 37.75, IIb 37.75 — 38, IIc 37 — 37.50, IId 35.75 — 36.25, IIe 34.75 — 35.25, IIf 32.50 — 32.75, IIg 29.75 — 30.25, IIIa 24.25 — 24.75, IIIb 23.25 — 23.75, mąka pszenna pastewna 21.25 — 21.75, żytnia do 95 proc. 32.25 — 323.75, żytnia wyciągowa do 30 proc. 31 — 31.50, gat. I. do 50 proc. 30 — 30.50, I. do 65 proc. 28 — 28.50, II. od 50 do 65 proc. 22 — 22.50, razowa do 95 proc. 23 — 23.50, poślednia ponad 65 proc. 18.50 — 19, otręby żytnie 11—11.25, pszenne grube 11.75 — 12, pośledniε 11 — 11.50, miałkie 12 — 14, jęczmienne 13 — 13.50. Inne kursy nie zmienione.

P. Strzelecki — prezydentem Łodzi?

Lwów. 12. 10. (M) W kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że były komisarz rządu we Lwowie p. Strzelecki, były urzędnik samorządu ministerstwa spraw wewnętrznych, który po przejściu na emeryturę został we Lwowie, ma być mianowany prezydentem miasta Łodzi. Wiadomość ta wywołała wielką sensację.

Rokowania polsko-rumuńskie

Warszawa. 12. 10. (Sin.) Podpisany we wrześniu w Bukareszcie układ towarowo-clearingowo polsko-rumuński obowiązuje do końca roku bieżącego i jest tymczasowy. Rokowania o umowę handlową z Rumunią podjęte będą niebawem. Obecnie rozpoczynają się w Bukareszcie prace przygotowawcze. Wczoraj wyjechała do Rumunii delegacja polska złożona z przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych, handlu, przemysłu i rolnictwa.

Umowa handlowa polsko-rumuńska z grudnia 1934 została wypowiedziana przez Rumunię i od marca do września trwały rozmowy, które doprowadziły do zawarcia układu kontyngentowo - clearingowego. Wymiana towarowa odbywa się w drodze clearingu za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego. Obecne rozmowy przygotować mają grunt go przeprowadzenia rokowań o polsko-rumuńską umowę i dla ustalenia wzajemnych stosunków gospodarczych na r. 1937.

Granica wieku uczniów gimnazjalnych

Warszawa, 12. 10. (L). Ministerstwo oświaty określiło granicę wieku przy przyjmowaniu uczniów do gimnazjum nowego typu. Do pierwszych klas przyjmowani będą uczniowie, liczący conajmniej lat 13, a najwyżej lat 17. Do ostatniej klasy wiek kandydatów określono na lat 16 — 19. Po utworzeniu liceów zastępujących dawną VII i VIII klasę, maksymalny wiek kandydatów określono na lat 21 — 22.

Przy ułożeniu nowego programu nauczania w szkołach z językiem mniejszości narodowych, *liczba godzin poświęcona nauczaniu języka mniejszości narodowych ma być utrzymana w dotychczasowych rozmiarach.*

Figiel nieznanego nakładcy

Warszawa, 12. 10. (L). Komisariat rządu Warszawy zarządził konfiskatę broszury pt. „Miecz nad czerwonym Kremlem" Stanisława Mertensa. Na broszurze figurował jako nakładca niejaki Pinkus Diamend. Gdy odszukano go, okazało się, że jest zwyczajnym szewcem i z broszurą nie ma nic wspólnego. Widocznie jakiś nieznany nakładca urządził mu figla, umieszczając jego nazwisko jako nakładcy.

Inwigilowanie komisarza rządu polskiego w Gdańsku

Ciągłe represje polityczne

Warszawa. 12. 10. (Sin.) Agencja Press donosi z Gdańska: Władze gdańskie sprowadziły z Niemiec cały zastęp agentów politycznych, którym powierzono akcję represyj i terroru wobec stronnictw opozycyjnych. Dokonane w ostatnich czasach rewizje domowe oraz aresztowania działaczów opozycyjnych przeprowadzone zostały przez agentów Gestapo „wypożyczonych” senatowi gdańskiemu przez Berlin. Równocześnie z przystąpieniem do represyj wobec opozycji zaostrzyły władze gdańskie **inwigilację siedziby komisarza Ligi Narodów w Gdańsku oraz zaprowadziły inwigilację siedziby komisarza generalnego Rzplitej.** Na czele ekipy przeznaczonej do inwigilowania siedziby przedstawiciela dyplomatycznego Polski postawiony został znany w Gdańsku agent policji Teufel. Agent ten pełniąc służbę w gdańskiej policji politycznej od wielu lat zna większość działaczów i przywódców opozycyjnych. Osaczenie wysokiego komisarza Ligi Narodów i generalnego komisarza Rzplitej przez tajną policję zmierza do odcięcia społeczeństwa gdańskiego od przedstawicieli Polski i Ligi Narodów. Hitlerowcy chcą w ten sposób zapobiec aby prawda o ich represjach politycznych nie dotarła do oficjalnych przedstawicieli Polski i Ligi. Opozycji gdańskiej wiedzie się istotnie źle. W miejscowościach prowincjonalnych nie ustaje demolowanie mieszkań członków stronnictw opozycyjnych przez szturmowców hitlerowskich.

W ostatnim tygodniu kilkadziesiąt rodzin utraciło meble, stanowiące nieraz cały ich dobytek. Terroryści uchodzą bezkarnie. — Broń rzekomo wykryta w mieszkaniach członków opozycji była niewątpliwie podrzucona przez agentów Gestapo z Berlina. — Siedemdziesięciu czterech członków Rolniczej Partii Socjalistycznej terroryzowanych jest od kilkunastu dni w areszcie ochronym. Gauleiter Foerster oświadczył, że robotnicy ci zwolnieni będą dopiero wtedy, gdy zerwą całkowicie z opozycją i wstąpią do partii hitlerowskiej. Uwięzieni robotnicy nie skorzystali z tej oferty.

Wobec braku winy

Katowice. 12. 10. (P) W dniu dzisiejszym odbyła się przed Sądem Okręgowym w Katowicach pod przewodnictwem s. o. dra Głowackiego rozprawa o przekroczenia dewizowe przeciw adwokatowi Samuelowi Markowiczowi oraz Charlesowi Danielowi obywatelowi angielskiemu. Po przeprowadzonej rozprawie sąd uniewinnił adwokata Markowicza od winy i kary, wobec braku jakiejkolwiek winy. Sąd natomiast zasądził oskarżonego Daniela na karę więzienia.

Niemiecki -- tak, żydowski -- nie

Warszawa, 12. 10. (L). W ostatnich czasach zdarzały się wypadki przedstawienia urzędom pocztowym w celu sporządzenia protestów weksli wystawionych w języku nie polskim, a głównie pisane w języku żydowskim. Obecnie ministerstwo wydało okólnik według którego urzędy pocztowe protestować będą weksle tylko w tym wypadku, jeżeli będą wystawione w języku polskim, a tylko dla obszaru województw zachodnich zrobiono wyjątek, że protestowane będą weksle wystawione w języku niemieckim.

Wyrok w sprawie zajść w Krasnymstawie

Krasnystaw, 12. 10. PAT. W procesie o zajścia w Krasnymstawie zapadł dziś wyrok, mocą którego zostali skazani: Czesław Pomian na 3 lata, Józef Staszuk — 2 i pół roku, Józef Zelisko 2 i pół, Sura Git 1 i pół, Katarzyna Marczewska 2, Piotr Dąbski 8 mies., Jan Pruszkowski vel Kanciukowski 1 rok, Michał Wyrostek 2 lata, Paweł Wójcik 8 mies., Stanisław Słebioda 1 i pół, Jan Stankiewicz 2 i pół, Stefan Stankiewicz 3, Stanisław Korowal 2, Władysław Latosz 6 mies., Stanisław Pruszkowski vel Kaucinkowski 1 rok domu poprawy z zawieszeniem na 3 lata, Franciszek Cieślak 3 lata, Antoni Bobel 2 lata, Marianna Banaskiewicz 2 lata, Stefan Szambelan 8 mies. z zawieszeniem na 4 lata, Antoni Marszycki 8 mies., Bronisława Szambelan 2 lata, Wacław Chytros 1 rok z zawieszeniem na 5 lat i Stefan Daniel 3 lata.

14 oskarżonych uniewinniono.

Wszyscy oskarżeni, którzy otrzymali karę od 1 roku wzwyż pozostali w areszcie, inni zostali oddani pod dozór policji.

KRONIKA KRAKOWSKA

Czyżby rewelacyjny zwrot w głośnej aferze uniwersyteckiej?

Sensacyjne aresztowanie w Krakowie

Minęło blisko dziesięć lat od chwili, kiedy w sądzie krakowskim zasiadł na ławie oskarżonych Bolesław Ziemiański, b. kwestor i skarbnik U. J. Popularny i znany powszechnie w Krakowie wyższy urzędnik uniwersytetu, był bohaterem głośnego procesu o sprzeniewierzenie w kwesturze U. J. Wraz z Ziemiańskim zajęli miejsce na ławie oskarżonych Antonina Nawrocka, zastępczyni skarbnika i likwidatorka kwestury, oraz Stanisław Zapiór, czeladnik ślusarski.

Akt oskarżenia zarzucał Ziemiańskiemu, że *przywłaszczył sobie z powierzonych mu funduszów publicznych kwotę 156.778 zł. 97 gr.* Nawrockiej i Zapiórowi zarzucał akt oskarżenia, że *porozumieli się z Ziemiańskim* i umówili się z nim, iż dokonane przez niego sprzeniewierzenie upozorują urządzeniem sfingowanego włamania do kasy uniwersyteckiej, a sprzeniewierzoną kwotę wywiozą i ukryją w Wieliczce, co też istotnie uczynili.

Cała sprawa wyszła na jaw po ujawnieniu włamania. Władzom policyjnym nasunęły się odrazu wątpliwości, a rzeczoznawca ślusarski orzekł, że kasa i drzwi otwarte zostały przy pomocy dobrze podrobionych kluczy. Z kasy tej zabrano 103.000 zł.

Proces obfitował w szereg dramatycznych momentów. Ziemiański oświadczył na wstępie rozprawy: *„Moje sumienie jest czyste. W życiu grosza nikomu nie ukradłem*“. W dalszym ciągu swych zeznań skarżył się Ziemiański na sposób prowadzenia dochodzeń, opowiadając o swych stosunkach majątkowych i wskazując, że jest człowiekiem zamożnym, właścicielem kilku realności, willi w Krynicy, cegielni i td.

Oskarżona *Nawrocka przyznała się do winy* i oskarżyła Ziemiańskiego o autorstwo planu sfingowanego włamania. Twierdziła ona, że Ziemiański zabrał z kasy pieniądze i kazał jej tę sumę wywieźć do Wieliczki. Również *oskarżony Zapiór przyznał się do winy*, twierdząc, że dokonał fikcyjnego włamania z polecenia Ziemiańskiego.

Po trzechdniowej rozprawie zapadł wyrok, *skazujący Ziemiańskiego i Zapióra na półtora roku ciężkiego więzienia, zaś Nawrocką na dwa lata ciężkiego więzienia.* Trybunał stanął na stanowiska, że Nawrocka dała inicjatywę kradzieży, pozostali zaś dwaj oskarżeni działali pod jej wpływem.

W uzasadnieniu wyroku odnośnie do Ziemiańskiego sąd przyjął, że jakkolwiek bezpośrednio udziału w włamaniu nie brał, to jednak mając braki w kasie w wysokości 53.778 zł. 97 gr. miał interes w tym, azeby włamania dokonano i dla tego wziął udział w zainscenizowanym włamaniu.

Wszyscy trzej oskarżeni odwołali się do Sądu Najwyzszego. Tutaj zatwierdzony został wyrok Sądu Okręgowego odnośnie do Nawrockiej i Zapióra, natomiast w odniesieniu do Ziemiańskiego uchylono tę część wyroku, która uznała go winnym sprzeniewierzenia 53.778 zł. 97 gr.

Na ponownej rozprawie przesłuchano biegłych z zakresu księgowości, którzy orzekli, że nie znajdują w zapiskach i księgach dowodów winy Ziemiańskiego w kierunku sprzeniewierzenia tej sumy i dlatego został on od tej części oskarżenia uniewinniony. Sąd Najwyższy podkreślił że odpadło pierwotne założenie wyroku iż Ziemiański mając braki w kasie miał interes w tym, aby włamanie zostało dokonane, jednak ze z uwagi na prawomocność tego wyroku tą część wyroku nie może być uchylona.

Ziemiański rozpoczął starania o wznowienie procesu. Dwukrotnie wniósł on skargę do Sądu Najwyższego, dwukrotnie jednak została ona odrzucona.

Tymczasem sytuacja Ziemiańskiego zaczęła się poprawiać. Zgłosiła się bowiem dawna narzeczona Zapióra, Waleria Pykówna, z którą Zapiór miał już dwoje dzieci i złożyła rewelacyjne zeznania.

I dała ona, że już w roku 1924 Zapiór wespół z Nawrocką zamierzali okraść karę w kwesturze. *Planowali oni nawet zamordowanie Ziemiańskiego.* W razie gdyby im stanął na przeszkodzie, mieli go zabić i włożyć mu rewolwer do ręki celem upozorowania samobójstwa.

Równocześnie podała Pykówna, iż wcześniej nie składała tych zeznań, gdyż obawiała się zemsty Zapióra, który nosił przy sobie rewolwer i mógł ją zastrzelić.

W świetle tych okoliczności obrońca Ziemiańskiego, adw. dr. Zygmunt Gross wniósł po raz trzeci skargę o wznowienie procesu powołując się na obalenie zeznań stwierdzających braki oraz nowe okoliczności które ujrzały światło dzienne.

Tym razem Sąd Najwyższy polecił Prokuraturze Krakowskiej zbadać przedłożone fakty. Sprawa nie znalazła jeszcze swego *rozwiązania a w międzyczasie zaszedł nieoczekiwany wypadek.*

Oto Ziemiański, który ma jeszcze do odcierpienia połowę kary, będący obecnie chorym starcem, został wczoraj aresztowany celem odbycia reszty kary, wymierzonej jeszcze w roku 1926. *Obrońca jego wniósł do sądu pismo wskazujące na to, że klient jego jest ciężko chory i może pod wpływem przejść umrzeć w więzieniu.*

— **HASZACHAR — PRZEDŚWIT** o 8-mej wiecz. seminarium go roku Sekretariat urzęduje w sprawie rejestracji członków co wieczór między 8—8.30.

Doboszyński przed przysięgłymi — wspólnicy jego przed trybunałem

Kto będzie sądził sprawców napadu na Myślenice?

W związku z podaną przez nas przed kilku dniami zmianą w kierunku śledztwa przeciw Doboszyńskiemu i towarzyszom, nastąpi automatycznie zmiana instancji, przed którą będą odpowiadali sprawcy napadu na Myślenice.

Dotychczas zanosiło się na to, że zarówno Doboszyński, jak i jego podkomendni staną przed sądem przysięgłych. Obecnie, skoro śledztwo toczy się w kierunku zbrodni z art. 167 k. k. sprawa przedstawia się inaczej.

A więc Doboszyńskiego, przeciw któremu toczy się śledztwo o art. 167 par. 2, tj. o założenie i kierownictwo związkiem zbrojnym, stanie przed sądem przysięgłych. Natomiast towarzysze jego, przeciw którym toczą się dochodzenia o art. 167 par. 1, a więc udział w związku zbrojnym odpowiadać będą przed trybunałem.

Naturalnie, rozprawa przed sądem przysięgłych aktualna będzie tylko w tym wypadku, o ile instytucja ta nie zostanie w międzyczasie zniesiona.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Friedman Henryk, Wrzesińska 3, tel. 117-79, Dr. Talewski Roman, Bonerowska 5, tel. 175-45, Dr. Pinkusfeldowa Regina, Sebastiana 7, tel. 116-85, Dr. Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-66.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Plac Zgody 18.

KSIĄŻĘ PIOTR OPUŚCIŁ KRAKÓW

W Krakowie bawił przez kilka dni książę grecki Piotr, zwiedzając zabytki miasta. W dniu wczorajszym książę Piotr opuścił Kraków, udając się do Budapesztu.

WYJAZD P. WOJEWODY

Wojewoda krakowski p. Gnoiński wyjechał wczoraj w sprawach służbowych do Warszawy.

KOMISJA PARLAMENTARNA PRZEJEDZIE PRZEZ KRAKÓW

W nadchodzący piątek przejeżdżać będzie przez Kraków zorganizowana przez Ministerstwo Skarbu wycieczka członków komisyj budżetowych sejmu i senatu. W skład komisji wejdzie m. in. wicepremier Kwiatkowski, marsz. Prystor i marsz. Car.

PPS INTERWENIUJE W SPRAWIE DR DROBNERA

W związku z aresztowaniem dr. Drobnera zjawiła się u prokuratora dr. Szypuły delegacja PPS. Na czele delegacji stał b. poseł Ciołkosz. Delegacja interweniowała w sprawie dr. Drobnera.

SŁUŻĄCA — WSPÓLNICZKĄ WŁAMYWACZY

W styczniu br. donosiliśmy o włamaniu do mieszkania H. Offmana, kupca, zamieszkałego przy ul. Bonerowskiej 11. W mieszkaniu tym, znaleziono służącą, leżącą na kanapie z zawiązanymi rękami.

W toku dochodzeń ujawnione zostały pewne wątpliwości co do tego czy służąca Józefa Szczurek padła rzeczywiście ofiarą napadu. Wkońcu okazało się, że była ona w zmowie z włamywaczami, których wpuściła do mieszkania.

Wczoraj zasiadła Szczurkówna na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim. Akt oskarżenia zarzucał jej, że udzieliła pomocy włamywaczom, którzy skradli gotówką 1900 zł. oraz biżuterię wartości kilku tysięcy złotych.

SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI

We środę dnia 14 bm. w lokalu Klubu Grodzka 71 godz. 8 wiecz. wygłosi odczyt Dr. S. Steudig nt. „Polska Literatura żydoznawcza w dobie ostatniej".

— **ACHDUT.** Dziś 8 wiecz. referat tow. Zeimera z cyklu „O religii".

— **SEKRETARJAT HEBRAJSKIEGO STUDIA DRAMATYCZNEGO** org. przy Związku Lit. i Dzienn. Hebrajskich przedłuża wpisy do 15 bm. włącznie. Wpisy odbywają się w lokalu „Tarbutu" Kraków, ul. Dietla 91 parter między g. 8—9.

— **POSIEDZENIE KRAK. ODDZIAŁU POLSKIEGO TOW. DERMATOLOGICZNEGO** odbędzie się w czwartek dnia 15 bm. o godz. 18.30 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. Kopernika 17.

— **ZEBRANIE DYSKUSYJNE** z ref. inż. Buchnera nt. „Kwestia żydowska w Polsce" odbędzie się dziś godz. 19.30 w lokalu Związku kombatantów Żyd. z udziałem przedstawicieli PZOO.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY MORRISA SZWARCA W KRAKOWIE.** Elita artystów żydowskich rozpocznie swe gościnne występy kilkudniowe w Teatrze Żydowskim, Bocheńska 7, wystawiając potężne widowisko sceniczne I. Singera „Josie Kałb" zainscenizowane i wyreżyserowane przez Morrisa Szwarca. Zespół gra w pełnej premierowej obsadzie, wożąc własne dekoracje, reflektory i rekwizyt sceniczny. Przyjazd zespołu Morrisa Szwarca będzie największą atrakcją artystyczną Krakowa od szeregu lat. Premiera „Josie Kałb" odbędzie się w czwartek 15 bm. Bilety już do nabycia w firmie A. Fischhab Grodzka 46.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY K. JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO.** Dziś po raz trzeci wspaniała tragedia W. Szekspira „Otello", w której K. Junosza - Stępowski tworzy niezrównaną kreację roli tytułowej. Jutro po cenach zniżonych „Głupi Jakub" T. Rittnera z K. Junoszą-Stępowskim w kapitalnej roli Szambelana.

„PAPA" komedia Flers'a i Caillavet'a będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego z udziałem K. Junoszy - Stępowskiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

— **W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** w sali odczytowej Klubu Społecznego Rynek gł. 25 I p. w środę dnia 14 bm. wygłosi prof. dr. Roman Dybowski odczyt pt. „Otello" Szekspira. Początek o godz. 19-tej.

— **SUKCES REWII W „BAGATELI".** Codziennie widownia „Bagateli" zapełnia się rozbawioną publicznością na przedstawieniach świetnej rewii pt. „Sempoliński w Bagateli". Arcydowcipne skecze i piosenki, barwne tańce, oraz przepiękne inscenizacje w wykonaniu L. Sempolińskiego, B. Gilewskiej, E. Nowowiejskiego, J. Dwornickiego, baletu Kamińskich, Chóru Revelersów, podobają się ogólnie.

— **NIEODWOŁALNIE DWA WYSTĘPY BALETU PARNELLA.** Szerokie rzesze publiczności, które nie mogły otrzymać biletów na poprzednie wieczory słynnego baletu Parnella uradnje niewątpliwie wiadomość, że udało się pozyskać balet Parnella jeszcze tylko na dwa wieczory w sobotę i niedzielę 18 i 19 bm.

— **WIECZÓR PIEŚNI M. GEBIRTIGA** ulubionego poety żydowskiego, który odbędzie się staraniem Żydowskiego Tow. Teatralnego, we środę 15 bm. w sali teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej wywołał wielkie zainteresowanie, o czym świadczy wielka ilość sprzedanych biletów. Pozostałe bilety do nabycia we f-mie Fischhab ul. Grodzka

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Judel gra na skrzypcach" (Idl mit'n fidl).
APOLLO: „Róża" (Eichlerówna, Zacharewicz, Jaracz, Stępowski i in.).
ATLANTIC: „Pokusa" (Marlena Dietrich, Gary Cooper) i „Wesołe szaleństwo" (Frank Lederer).
BAGATELA: „Ewa", oraz rewia pt. „Sempoliński w Bagateli".
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
MUZEUM: „Rapsodia Bałtyku" (Maria Bogda, Adam Brodzisz).
PROMIEŃ: „Pasteur" (Paul Muni).
STELLA: „Napad na Kongo" i „Banda Bubula".
ŚWIT: „Mayerling" (Danielle Darrieux i Charles Boyer).
SZTUKA: „Bohater" (Wallace Beery).
UCIECHA: „Anthony Advers" (Fredric March, Olivia de Havilland, Anita Louise, Claud Rains).
WANDA: „Panna Lili" (Franciszka Gaal, Hans Jarsy i Szöke Szakall).

— **Z UNIWERSYTETU.** Prof. dr. Franciszek Leja wygłosi w środę, dnia 14 bm. o g. 11 przedpoł. w Instytucie Matematycznym, Gołębia 20, II p. wykład inauguracyjny pt.: „O problemie Dirichleta i o pracach prof. dr. Stanisława Zaremby, poświęconych temu Zagadnieniu". Wstęp wolny

Sprzeczne wieści z frontu hiszpańskiego

Madryt, 12. 10. PAT. Ministerstwo wojny ogłasza następujący komunikat: Oddziały rządowe atakują w dalszym ciągu Oviedo, zadając powstańcom ciężkie straty. Na froncie południowym, na odcinku Pozo Blanco-Harielde, w prowincji Kordoby, wojska rządowe posunęły się w kierunku północno-wschodnim, zmuszając powstańców do cofnięcia się. Artyleria rządowa wykazywała ożywioną działalność na frontach północnym, aragońskim oraz w dolinie Tagu.

Lizbona, 12. 10. PAT. Rozgłośnia w Oviedo donosi, iż garnizon miasta odparł wszystkie ataki wojsk rządowych. Kolumna powstańców, podążająca na odsiecz miasta, znajduje się w odległości 10 kilometrów.

Teneryfa, 12. 10. PAT. Według komunikatu, nadanego przez radioclub — Teneryfa, samoloty powstańcze rzucały nad Madrytem odezwy, nawołujące obrońców i mieszkańców stolicy do poddania się.

Na froncie Talavera powstańcy zajęli Escaladajo. Kolumny rządowe zaatakowały San Martin de Valde Iglesias, ale zostały odparte z poważnymi stratami. Do Talavera przybył płk. Yague, który objął dowództwo nad wszystkimi wojskami w tym odcinku.

Pod Oviedo powstańcy zajęli Monte Narango — pozycja ta dominuje nad Oviedo. Pozwoli to na przerwanie frontu wojsk rządowych, oblegających miasto.

Inna kolumna wojsk powstańczych zajęła wioskę San Julian na drodze do Oviedo.

Sevilla, 12. 10. PAT. Komunikat gen. Queipo de Llano donosi: W okolicy Oviedo zajęły wojska powstańcze szereg wsi oraz górę Maranco, miasto można obecnie uważać za uwolnione. W okolicy Villaviciosa zajęły wojska powstańcze, prócz wsi Espiel, miejscowość Villarta. W bitwach pod Sierra Gredos utraciły wojska rządowe 400 zabitych pod Las Navas Delmarques oraz 500 pod San Martin de Valde Iglesias.

W zakonczeniu komunikatu oświadczył gen. Queippo de Llano, iż w *wypadku gdyby Sowiety okazały pomoc rządowi hiszpańskiemu Włochy gotowe są czynnie poprzeć ruch powstańczy.*

Szlakiem katastrof

Tragiczna śmierć dwóch górników polskich we Francji

Lille, 12. 10. PAT. Na skutek przedwczesnego wybuchu naboju dynamitowego w kopalni w Hersin-Coupigny *dwaj górnicy Polacy Józef i Florian Ciesielscy ponieśli śmierć na miejscu.*

Śmierć ponad 100 górników japońskich

Tokio, 12. 10. PAT. W kopalni Fukuoka (prow. Kinshu) w południowej Japonii zdarzyła się katastrofa, przy czym z 155 *pracujących w szybie górników zdołano uratować jedynie 46.*

Fatalny wybuch kotła

Londyn, 12. 10. PAT. Przy wybuchu kotła w zakładach Southbank w pobliżu Middleborough odniosło ciężkie rany 15 robotników. Dwaj z nich zmarli w szpitalu, pozostałym zaś ponimo poważnych obrażeń nie zagraża niebezpieczeństwo utraty życia.

Zderzenia

Londyn, 12. 10. PAT. W pobliżu East India Dock nastąpiło zderzenie tramwaju z autobusem. 17 osób odniosło rany.

Vitry le Francois, 12. 10. PAT. W pobliżu stacji Mourmelon nastąpiło zderzenie dwóch pociągów. Dwadzieścia kilka osób odniosło rany.

Dyrekcja kolei z Katowic nie będzie przeniesiona do Krakowa

Warszawa, 12. 10. PAT. Dnia 12 bm. p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski przyjął delegację posłów i senatorów województwa Śląskiego w osobach: marszałka sejmu śląskiego K. Grzesika, sen. Grajka i posła Kapuścińskiego.

Delegacja zgłosiła się do p. premiera w sprawie rzekomego przeniesienia dyrekcji kolei państwowych z Katowic do Krakowa.

P. premier oświadczył delegacji, że przeniesienie dyrekcji z Katowic nie jest aktualne.

Warszawa, 12. 10. (Sin). Sąd Najwyższy jako Izba dla spraw wyborczych rozpatrywał dziś ostatni protest wyborczy przeciwko wyborom do Sejmu w r. 1935, z okręgu siedleckiego. Po rozpatrzeniu sprawy Sąd Najwyższy orzekł, że *protest ten jest bezprzedmiotowy.*

NOWOŚĆ GROM EXTRA CIENKI
NOŻYK GROM
DOSKONAŁY ELASTYCZNY
ZNACZNIE TAŃSZY

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

DEKLARANT
celny na Śląsk poszukiwany ewentualnie zaraz. Curriculum vitae, referencje i żądaną płacę podać pod „Sumienny fachowiec" do adm. N. DZ. w Krakowie

Wolne posady

ABSOLWENTKA Akademii Handlowej do biura technicznego poszukiwana. Oferty pod „Natychmiast" Nowy Dziennik. 8104k

PANIENKĘ do 9-letniego chłopczyka z hebrajskim przyjmę na popołudnie. — Zimetowa, Stradom 27. — 8105g

Posad poszukują

PANNA ze znajomością buchalterii i stenografii pisząca na maszynie — poszukuje posady NA SKROMNYCH warunkach. Zgłoszenia pod „BARDZO PILNA" do Adm. Nowego Dziennika. 8084g

ENERGICZNY młodzieniec z wykształceniem gimnazjalnym poszukuje pracy biurowej, inkasenta, ekspedienta, przedstawicielstwa, korepetycji w zakresie gimnazjum i szkoły powszechnej, względnie innej pracy. Mogę złożyć kaucję. Zgłoszenia sub: „Pracowity" do Adm. N. Dziennika. 8113g

Nauka i wychowanie

GERMANISTKA z egzaminem profesorskim, udziela lekcyj języka niemieckiego, gramatyki, korespondencji handlowej, przyjmuje tłumaczenia. Ceny przystępne. Kraków, Koletek 7 oficyny. m. 23. — 8111g

GIMNASTYKĘ dla pań prowadzi najnowszym systemem Aniuta Wachsman Orlińska w komfortowym lokalu własnym. Natryski wieczór. Rytmika dla dziecka dla urzędniczek godz. 8 ci od lat 3. Zgłoszenia Rynek 32. 550k

POPOŁUDNIOWE, wieczorne lekcje języka angielskiego indywidualne i ZBIOROWE. Wpisy Rynek gł. 23/III 11—12, 16—18. 8114g

MATEMATYK, fizyk, 48 lat, zdrowy, emeryt nauczyciel gimnazjalny przygotowuje wszystkie przedmioty matury za utrzymanie, wyjedzie na wieś — przyjmie inną odpowiednią pracę. Oferty do Adm. Nowego Dziennika pod „Matematyk". 722k

KONCESJONOW. KOEDUK. KURSY HANDLOWE GRYSZPANA, Kraków, ul Serego 12. WPISY codziennie. Dla pp. Abiturjentów (ek) zespół oddzielny. — 447k

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY. 8093g

LEKCYJ gry na skrzypcach udziela Bluhbaum, Lietla 21/30. 8107g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą uproszczoną najdoskonalej wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA — W. W. Świętych 8, front 1 7 tel. 109-97. OPŁATA MINIMALNA. 7985g

HEBRAJSKIEGO wyucza wzorowo, tanio, doskonały hebraista. Zgł. Biuro Stattera Rynek 8. 418k

ANGIELSKI, francuski niemiecki, metodą Ansona, Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 7925g

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. 231k

Różne

HALLO! Wykwintne obiady domowe po bardzo niskich cenach wydaje Dietla 9 of. II m. 18. 8108g

ADMINISTRACJĘ domu przyjmę. Złożę kaucję. Zgłoszenia pod „Sprężysty" Biuro Stattera, Rynek 8 512k



Czempion

Czempion — to milowy skok naprzód w budowie popularnych odbiorników czterolampowych. Dwa obwody. Trzy zakresy fal. Głośnik dynamiczny. Duo-Reżektor.

ELEKTRIT RADIO
ODBIORNIKI O DŹWIĘKU NATURALNYM
Do nabycia w radioskładnicach w całym kraju

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Grzowa 13, tel. 168-21. 7952g

Sprzedaż

PYJAMY flanelowe i bielizna ciepła w wielkim wyborze najtaniej — Wytwórnia „Lira" Szewska 18. — 511k

Lokale

CUDZOZIEMKA poszukuje na okres kilku miesięcy 2 pokoi elegancko umeblowanych komfortowych, z telefonem w śródmieściu. — Może być z całkowitem lub częściowem utrzymaniem. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Wygodne".

POKÓJ frontowy umeblowany niekrępujący wynajmie dwom studentkom właścicielka Miodowa 37. 8106g

ELEGANCKI czysty pokój, utrzymanie, sytuowanym — wolny. Zyblikiewicza 12, m. 2.

LOKAL parterowy (dwie ubikacje), od listopada do wynajęcia na przemysł, biuro, rękodzieło itp. ul. Józelska 17. 540k

ŚRÓDMIEŚCIE mieszkanie 8 pokoje, kuchnia, komfort I piętro, słoneczne, zaraz do wynajęcia. Wiadomość tel. 113-67. 8101g

POKÓJ umeblowany z rytual. utrzymaniem lub bez dla kulturalnego pana do wynajęcia. Koletek 5, m. 6. 2222bp.

POSZUKUJĘ mieszkania jednopokojowego z piecem kuchennym. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „B. M.". 5555bpl

Dziś otwarcie! Dziś otwarcie!
Pielęgnacja twarzy systemem amerykańskim
INSTYTUT SADIEMARY
Katowice, Młyńska 5.

KANCELARIA adwokacka w większym mieście prowincjonalnym do odstąpienia. Oferty pod „15 GRUDNIA" N. Dziennik. 8110g

Matrymonjalne

MŁODA, PRZYSTOJNA wdówka, córka właściciela nieruchomości, pragnie tą drogą nawiązać znajomość z samodzielnym, niezależnym panem, w wieku do lat 45. Cel matrymonialny. Tylko poważne zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Cicha przystań". 8115g

Zdrojowiska

KRYNICA — Pensjonat CARLTON poleca pokoje na sezon trzeci i okres świąteczny. Ceny zniżone. Auto bns oczekuje P. T. Gości przy każdym pociągu. — 670k

KRYNICA. „PODHALE". komfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem na sezon trzeci po cenach zniżonych. Prosi o wcześniejsze zamówienia. — Telefon Nr. 316. 669k

LATARKI elektryczne, baterie, żarówki, oraz wszelkie artykuły elektrotechniczne w wielkim wyborze poleca najtaniej „MELODIA" Kraków, ul. Starowiślna 19, tel. 139-64 (vis a vis kina „Uciecha".

PATEFONY, — płyty, — przybory muzyczne, — oraz wszelkie części radiowe w wielkim wyborze poleca najtaniej „Melodia", Kraków, ul. Starowiślna 19.. 8064g

HEBRAJSKIE walizkowe maszyny do pisania najtaniej Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. — 170k

TELEGRAM. Nowo otwarty sklep poleca kapelusze, bieliznę, pończochy, swetry po cenach fabrycznych. — Szymon Tauber, Kraków, STAROWIŚLNA 27. 271k

Interesy handlowe

SPÓLNIKA z kapitałem zł 2000—4000 do wytwórni mechanicznej - blacharskiej w Bielsku, poszukuję. Zgłoszenia pod „Pewny zysk" do Biura ogłoszeń Roth, Kraków, Jana 18. 553g

Reklama dźwignią handlu

מודעה

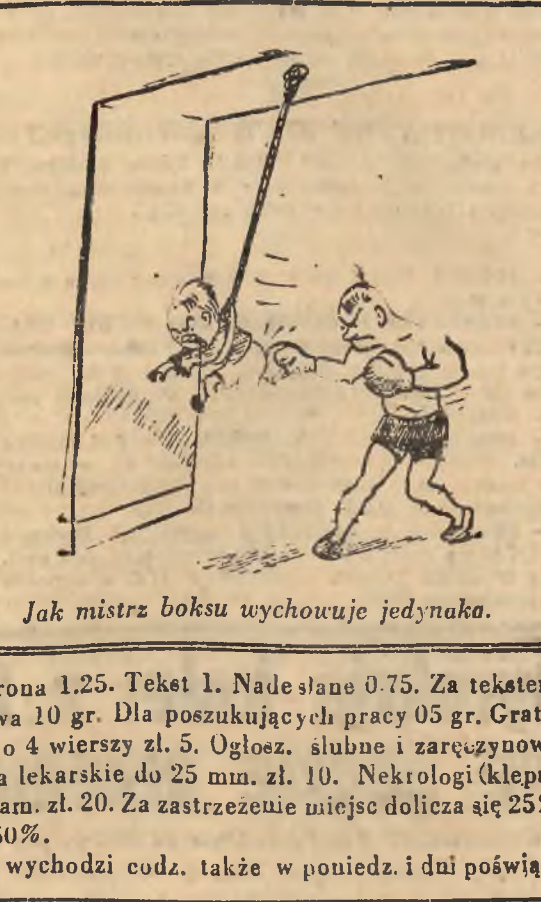
1) ספר „שירי השירים„ (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ימחוץ לארץ 5.50
2) ספר חוות קשה הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבי בארצט בעת האהרוגה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לארץ 2.20 לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.



Zapytaj się go, jakiego olejku używa. Jest tak wspaniale opalony.



Jak mistrz boksu wychowuje jedynaka.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer, Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.